Nr. 280. Piątek, 7 Grudnia 1883. **Rok 73.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów Kilkurazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) w miejscu 12 zł., **pocztą 16 zł.**; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 zł.**; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35** ct.

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik* prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Upraszamy o wczesne nadsyłanie prenumeraty, by szan. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

Obok krótkich nowel, szkiców, listów z podróży itp. prac wyłącznie oryginalnych, jakie zamieszczać będziemy w fejletonie *Gazety Lwowskiej* w roku przyszłym, rozpoczniemy już w styczniu 1884 druk obszerniejszej powieści p. t. *Krok dalej*, pióra znanego zaszczytnie w literaturze naszej pisarza, Edwarda Lubowskiego.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 4 grudnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy dworu przy Najwyższym Trybunale Wacławowi Decastello, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletnich, wiernych i znakomitych usług, krzyż kawalerski orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 19 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej Klementynę baronowę Packenj-Kielstädten, damą honorową c. k. szlacheckiego świeckiego instytutu Dam Maria-Schul w Bernie.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 29 listopada b. r. nadać najmiłościwiej odznaczonemu tytułem i charakterem radcy Namiestnictwa, staroście Konradowi Schrötterowi w Bernie, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej, order żelaznej korony trzeciej klasy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 29 listopada b. r. nadać najmiłościwiej nadzwyczajnemu profesorowi anatomii i fizyologii roślin c. k. Uniwersytetu w Krakowie, dr. Edwardowi Janczewskiemu, w uznaniu jego szczególnie skutecznej działalności na polu naukowem i nauczycielskiem, tytuł i charakter zwyczajnego profesora Uniwersytetu.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z 28 listopada b. r. zamianować najmiłościwiej, odznaczonego tytułem i charakterem starszego dyrektora poczty, dyrektora poczty Edmunda Klimescha w Czerniowcach, starszym dyrektorem poczty w Lincu, odznaczonego tytułem i charakterem starszego radcy pocztowego, inspektora poczty, Franciszka Safarika, starszym dyrektorem poczty w Bernie, dalej radcę pocztowego, Gustawa Riederera-Dachsberg, starszym dyrektorem poczty w Innsbrucku, tudzież nadał najmiłościwiej radcy pocztowemu, Józefowi Nebertowi w Innsbrucku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i skutecznej działalności służbowej tytuł i charakter starszego radcy pocztowego z uwolnieniem od taksy.

J. E. pan Namiestnik powołał komisarzy powiatowych: Edmunda Nawrockiego z Czortkowa i Bolesława Jordana Rozwadowskiego z Trembowli, do służby w c. k. Namiestnictwie.

Dyrektor telegrafów przeniósł oficyała telegrafów, Władysława Gackiewicza, z Dukli do Lwowa.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 7 grudnia.

Tegoroczny wywód finansowy p. ministra skarbu dr. Dunajewskiego nietylko urzeczywistnił oczekiwania, ale prześcignął nawet najśmielsze nadzieje tych, którzy w pojednawczym gabinecie hr. Taaffego upatrywali zawsze rękojmię pomyślnego i zdrowego rozwoju sił materyalnych monarchii. Wywód ten w sposób niezbity udowodnił i wykazał, że tylko krótka przestrzeń czasu dzieli nas od chwili, w której równowaga zapanuje w budżecie, i niedobór stanowczo uchylonym zostanie, a to dzięki niezmordowanym zabiegom rządu, tudzież popierającym go szczerze i wytrwale reprezentantom ludu. Skonsolidowanie finansów państwowych odbywa się powoli, bez zastosowania forsownych eksperymentów, lecz za to na gruncie pewnym i dającym wszelką porękę, iż dzieło na nim wzniesione, będzie trwałem i zdoła oprzeć się najsilniejszym nawet burzom. Każdy, kto tylko zechce bez uprzedzenia odczytać przedłożenie budżetowe i dołączony do niego komentarz, przyznać będzie musiał, że w powyższych słowach nie ma wcale optymizmu. Tak czuła w takich razach i nie skłonna bynajmniej do sentymentalizmu giełda, przyjęła jak najprzychylniej wywód pana ministra i powitała go znaczną zwyżką kursu renty, a mianowicie renty marcowej. Rezultat ten przypisują w pierwszym rzędzie jasnemu i otwartemu przemówieniu p. ministra, który nie uciekając się bynajmniej do dyalektyki retorycznej, oświadczył, iż nie myśli bynajmniej ukrywać rzeczywistego stanu rzeczy i nie zamierza wcale występować w roli cudotworcy, któryby chciał pokrywać niedobory bez pożyczki i nowych podatków. Polityce jego przyświeca najczystsza myśl patryotyczna, a nią ożywiony, nie wahał się p. minister wypowiedzieć tej prawdy, że tylko na drodze proponowanych reform podatkowych da się osiągnąć trwały bilans.

Budżet na rok przyszły wykazuje wprawdzie niedobór, lecz jest on przeważnie wynikiem zabiegów czynionych celem zapewnienia państwu trwałych finansowych podstaw na przyszłość, rozwinięcia jego sił materyalnych i wzmocnienia organizmu finansowego. Wydatki preliminarza na rok 1884 przedstawiają się w znaczniejszej kwocie niż na rok bieżący, a

1)

PAN WINCENTY

SZKIC Z NATURY

Pan Wincenty odziedziczył po ojcu piękną wioskę w Sandomierskiem, tuż nad granicą Królestwa, a choć grosza gotowego nie zostało, toż przecież nie potrzeba było pożyczać, bo gospodarstwo było dawne, porządne i zapasów nie brakło.

Po stypie jął się pan Wincenty gospodarki gorliwie i krzątał się, jak żaden z sąsiadów. Wszędzie go było pełno, wszystko pod jego musiało się dziać okiem, nikomu nie pozwolił się wyręczać, bo wierzył, że oko pańskie konia tuczy. Zdawał się zawsze zadowolony, choć mu nie wszystko dopisywało. Często nie wiedział, że gdy chodził koło młocarni, to parobcy ze spichlerza wykradali zboże, że kiedy był zajęty budową szopy, fury z jego własnem sianem mijały dwór i dążyły do miasta na sprzedaż. Ale za to dumny był z każdej dokonanej drobnostki i ciesząc się powtarzał:

— A co, nie doskonale zrobione? to ja tak, panie, tylko umiem.

Pan Wincenty nie zapominał o miłych sąsiadach, którzy wieczorami bywali na niego łaskawi. Bawił, karmił i poił. To też wszyscy garnęli się do jego dworu, jak do ziemi obiecanej. W dzień, co prawda, trudno go było utrzymać w domu, bo latem i zimą kręcił się około gospodarstwa. Za to wieczór był najgościnniejszym z gospodarzy. Kiedy kto zatem w dzień przybył, to trzeba było pana Wincentego szukać godzinami i prosić, aby do gościa przyszedł choć na powitanie.

— Zaraz, zaraz, tylko muszę zajrzeć do stodoły, bo może mnie kradną, a ja nic o tem nie wiem.

— Ależ przybył pan marszałek powiatu i czeka już od pół godziny.

— Gospodarstwo pierwsze, bo jak gospodarstwa nie będę pilnował, to nie będzie za co gości przyjmować.

Szedł więc do gospodarstwa, a goście musieli sobie sami radzić w jego strumienieckim dworze. Z czasem do tego przywykli i nie zważali na to wcale.

Wieczory były gwarne. Tony muzyki rozlegały się nieraz, bo pan Wincenty lubił bardzo muzykę. Trzeba go było widzieć, jak się radował, gdy dom jego był gości pełny. Ściskał wszystkich i całował, a do ochoty zapraszał. Lubiono go za to i goszczono u niego często.

Lecz nie na tem koniec dobroci pana Wincentego. Do pomocy w potrzebie był pierwszy, a nigdy długo nie dał się prosić. Jeśli sam się komuś nie narzucił z pomocą, to pewno zaraz po pierwszem słowie zawołał:

— Ależ dobrze, dobrze, zrobię wszystko. Chudzina jestem, ale odemnie brat szlachcic nie odejdzie z kwaśną miną. Mam pieniądze, dam pieniądze, mam zboże, dam zboże, a gdyby mi tego zabrakło, to krew dam własną, a pomódz muszę, bo tak się godzi po bratersku.

Korzystano też z tej dobroci jego nierzadko. Dalsi znajomi nie żałowali się do niej, a cóż dopiero mówić o krewnych. Ci siedzieli ciągle u pana Wincentego i, jak w okolicy mówiono, „doili" poczciwego krewniaka.

Kiedy raz ktoś zwrócił uwagę pana Wincentego, że tak znajomi jak krewni są zbyt natarczywi i szkodę mu mogą wyrządzić wyzyskiwaniem, odpowiedział:

— Na to Bóg dał, aby było i dla drugich. Ja dla siebie wiele nie potrzebuję.

— Ależ tak przecież inni krewni bogaci nie robią.

— Że tam ktoś krwi się wypiera, to nie racya, abym i ja miał być takim.

— A jeśli się zrujnujesz?

— To przynajmniej będą inni mieli a ja, w Bogu nadzieja, nie zaginę.

I robił dalej jak dotąd.

Prognostyki nie zawiodły. Pan Wincenty zbyt wiele świadczył, aż wreszcie jemu samemu zabrakło, a wtedy nikt mu nie chciał dopomódz. Zapożyczał się dla drugich, zaręczał i musiał płacić, aż wreszcie sprzedano Strumieńce. Zostało mu się ledwo kilka tysięcy. Smutno mu było żegnać się z wioską rodzinną. Spłakał się, wziął grudkę ziemi z grobów i pojechał do miasta. Do krewnych się nie udał, bo pomocy nie potrzebował — jak mówił — a na łaskawym chlebie, mając drobny jakiś fundusik, siedzieć nie myślał. Zanim postanowił, co z sobą zrobić, zamieszkał na przedmieściu stolicy. Najął domek z ogrodem i jak by na wsi zaczął gospodarować. Nie mając pól rozległych, jak ongi w Strumieńcach, skupił teraz całe gospodarstwo w ogrodzie. W pokoju nie mógł usiedzieć ani chwilki; coś go ztamtąd wyganiało. Cały więc też Boży dzień siedział na grzędzie. Sam kopał, grabił, zasiewał, sadził, słowem ogród cały stał się jego duszą i życiem. W domu porządku nie pilnował, służby dobrej opłacić nie miał z czego, więc też i niezbyt porządnie u niego teraz wyglądało. Pomimo tego odwiedzali go sąsiedzi. Pan Wincenty, przywykły do towarzystwa wiejskiego, nie mógł się z razu zżyć z mieszczanami. Lecz powoli i tych polubił i chętnie ich przyjmował. Ci zaś, poznawszy z bliska pana Wincentego, garnęli się do niego, bo ich gościł, czem miał i mógł i chętnie służył pomocą. Nieraz się zawiódł na kimś, lecz to go nie zrażało.

— Że tam ktoś jest niewdzięczny, lub niegodziwy — mawiał — to przecież nie racya, aby tacy byli wszyscy, a ja póki mogę, będę potrzebującym pomagał.

Tak też robił istotnie.

Jak dawniej, tak i teraz, więcej się znalazło niewdzięcznych, a nawet nieuczciwych, którzy korzystali z dobroci i łatwowierności pana Wincentego. Fundusik szczupłał powoli, aż wreszcie zmalał do minimum. Pan Wincenty kłopotał się tem i martwił, osobliwie gdy był sam, przy obcych bowiem nie chciał okazywać, co go boli. A lubił, aby go odwiedzano, bo też wtedy zapominał o potrzebach. Rozmawiając, przenosił się myślą w minioną przeszłość. Najwięcej mówił o gospodarstwie, bo się miał za wzorowego gospodarza, a kiedy się rozgadał, to niemal co słowo powtarzał:

— Ho, ho, u mnie panie w Sandomierskiem inaczej bywało. Wszędzie sam byłem, sam doglądałem, bo to panie, oko pańskie konia tuczy. Konie też miałem jak sto dyabłów. W całej okolicy na dziesięć mil w około takich szkap nie było. Wam się zdaje, że gdy kto waszą dryndą jedzie, to już wie, co to znaczy jazda. Dyabła tam. Trzeba mnie było widzieć, jak, panie, krakowskim bywało wozem jadę a czwórkę trzymam w ręku, to aż ludzie stawali.

I tak dalej perorował. Żal mu było przeszłości. Kiedy kto zapytał:

— A dlaczego to pan dobrodziej sprzedał majątek?

— At, panie, ciężkie czasy, nieurodzaj, klęski krajowe, stagnacya w handlu, zaraza na bydło, a przytem groszabyś nigdzie nie wydusił od nikogo ani na lekarstwo. Pożyczył kto, nie oddawał, bo pieniądzy był brak; a winieneś był komu, to cię dusił, dusił, aż musiałeś sprzedać ostatnie, a oddać.

Bardzo już było krucho koło pana Wincentego. O strój nie dbał nigdy, lecz teraz

wszakże, jak słusznie podnosi jeden z dzienników, przypatrzywszy się bliżej tym cyfrom, widzimy, iż byłoby wielkim błędem, gdyby nie wstawiono do budżetu choćby tylko jednej pozycyi z tych potrzeb, jakie złożyły się głównie na niedobór, lub gdyby wykreślono choćby jedną z inwestycyj, tak doniosłych dla politycznej i ekonomicznej potęgi monarchii. Za lat kilka państwo austryackie będzie rozporządzało trzema wielkiemi międzynarodowemi drogami wywozowemi, koleją arulańską, galicyjską koleją podkarpacką i czeską koleją transwersalną; trzema liniami, z których każda ogromne ma znaczenie dla handlowych interesów monarchii. Zbyt już długo panował zastój na polu polityki kolejowej, zbyt długo zapatrywano się na sprawy komunikacyjne jako przedmiot drugorzędnego znaczenia i dopiero obecnemu rządowi przypada w udziale piękna zasługa, iż w sposób energiczny a racyonalny inaugurował system koleji państwowych. Z sumy niedoboru, przewyższającej 38 milionów, przypada przeszło 30 milionów na inwestycye kolejowe, a dalsze dwa miliony na powetowanie klęsk elementarnych, poniesionych przez Tyrol i Karyntyę, Po odliczeniu powyższych wydatków, przeznaczonych na cele bezwzględnie produktywne, okaże się, że ogólny niedobór wynosi zaledwie sześć milionów, które znów służyć mają na niedzowne inwestycye i takie cele, jak rozwój oświaty, poczt i telegrafów, regulacyę rzek, słowem na potrzeby, które reprezentują rodzaj kapitału zakładowego, zapewniającego intelektualne i materyalne odsetki. Lecz i na polu dochodów państwowych spostrzegamy we wszystkich kierunkach postęp znakomity. Podatki stałe płyną obficie i regularnie, czego dowodem jest już to samo, że dochody egzekucyjne zmniejszyły się w porównaniu z rokiem porzednim. Przemysł, handel i gospodarstwo są na drodze ciągłego rozwoju; zwyżka w dochodach niestałych świadczy wymownie o bezzasadności zarzutów, jakoby nowa taryfa cłowa dawała się dotkliwie uczuć konsumentom, wreszcie zapasy kasowe są tak znaczne, jak nigdy przedtem, i one to pozwalają p. ministrowi skarbu odstąpić od projektu przyzwolonej na rok 1883 emisyi renty amortyzacyjnej, która to okoliczność znacznie zmniejsza niedobór na rok 1884.

Wobec tak jasnych i ze wszech miar pocieszających rezultatów, wobec niezaprzeczonego a tak świetnego tryumfu polityki finansowej p. ministra skarbu, obóz przeciwny, walczący sofizmatami od lat kilku, znajduje się istotnie w położeniu prawie już bez wyjścia, bo przeczyć rzeczywistości niepodobna. Zadanie koryfeuszów negacyi opozycyjnej, odkąd tekę skarbu objął p. minister dr. Dunajewski, było zawsze trudnem, dzisiaj stało się ono zgoła niemożliwem, gdyż te nawet organa publicystyki, które przy całej swojej przyjaźni dla lewicy, starają się zachować przynajmniej pozory dobrej wiary, zmuszone są przyznać, że obraz gospodarstwa państwowego, rozwinięty w wywodzie p. ministra skarbu, jest oczywistym dowodem znakomitego polepszenia się finansów i daje rękojmię osiągnięcia w najbliższej już przyszłości tego rezultatu, który stanowi najwyższą ambicyę kanclerza skarbu w każdem państwie — równowagi w budżecie. Tak przeto p. minister Dunajewski bliskim jest już celu, bliskim dokonania wielkiego dzieła reformy, które stanie się niezawodnie dla gabinetu hr. Taaffego i popierającej go prawicy, wspaniałym pomnikiem w dziejach finansowego i społeczno-politycznego rozwoju Monarchii.

KORESPONDENCYE

Berlin, 4 grudnia.

□ *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* umieściła dziś krótki artykulik, lecz wielce pouczający o usposobieniu pewnych kół wpływowych względem duchowieństwa w Księstwie Poznańskiem. Pewien proboszcz z powiatu wschowskiego, rodem Niemiec, przyjaciel Polaków a gorliwy kapłan, którego przypadkiem znam osobiście, wyraził się podobno w sposób niewłaściwy, spostrzegłszy w domu nauczyciela obraz cesarza Wilhelma na miejscu pokaźnem a nie widząc obrazu ani Papieża ani ks. kardynała Ledóchowskiego. Nauczyciel doniósł o tem inspektorowi powiatowemu a sąd skazał księdza na pół roku więzienia fortecznego. Wypadek ten miał miejsce przed bardzo dawnym już czasem. Dziś jednak pisze pomieniony organ: „Zapisujemy ten fakt, z powodu symptomatycznego charakteru jego; dowodzi on ponownie, jakie poparcie znajduje u tamtejszego duchowieństwa katolickiego agitacya narodowopolska w prowincyi Poznańskiej“. Zarzutów takich nawet zbijać nie potrzeba; z agitacyą polską zajście całe nie ma żadnego związku, bo nieoględnych słów proboszcza nie można kłaść na karb wrzekomej agitacyi polskiej. Hrabia Arnim został za zdradę kraju skazany na ciężkie więzienie, na karę hańbiącą, a jednakowoż nikt nie powie, że to było symptomatycznym dowodem, iż wrogie państwu niemieckiemu dążenia znajdują poparcie u ambasadorów niemieckich.

Wniosek stronnictwa środkowego, poparty przez Koło polskie, o przywrócenie artykułów konstytucyi pruskiej, poręczających swobodę Kościoła w wychowaniu duchowieństwa, w ustanawianiu kapłanów, w karności kościelnej i w zarządzie majątku kościelnego (wniosek ten podaliśmy dosłownie we wczorajszym nrze.*p. R.*), przyjdzie prawdopodobnie w przyszłą środę pod obrady w Izbie poselskiej. Gdyby rząd zechciał od razu ukończyć walkę kościelną, potrzebowałby tylko zezwolić na przywrócenie owych artykułów konstytucyi, które zrazu zostały zmodyfikowane a w roku 1875 zupełnie wykreślone, aby nie były przeszkodą w uchwaleniu ustaw majowych. Centrum jednak nie łudzi się wcale. Stronnictwo katolickie zamierza przedewszystkiem wyjaśnić sytuacyę a następnie przeszkodzić, aby sprawa swobody religijnej nie ugrzęzła w nieprzebytych bagnach dyskusyi parlamentarnej, depesz dyplomatycznych i artykułów dziennikarskich; rezultat ten osiągnie też centrum. Rozumie się samo przez się, że prasa przeciwników najdziwniejsze wydała sądy o żądaniu stronnictwa katolickiego. *Berl. Tageblatt* przypisuje centrum zamysły politycznego szachrajstwa, organ *Alliance Israelite* sądzi innych podług siebie. Rządowy *Deutsches Tageblatt* twierdzi — pomimo to, że Piotr Reichensperger jest wnioskodawcą — iż Windthorst postawił wniosek, gdyż uważa się za pana sytuacyi. *National Ztg.* pisze, że centrum podejmuje walkę na całej linii; dziennik ten wyraża obawę, że gdyby wniosek miał pozyskać większość, cofnęlibyśmy się do wieków średnich. Bardzo trzeźwo zapatruje się na rzecz *Kreuz Ztg.*, uważając jako rzecz pewną, że stronnictwu chodzi jedynie o wyjaśnienie sytuacyi. Przypominam, że tym samym wnioskiem Izba poselska zajmowała się przed pięciu laty, kiedy za rządów Falka jeszcze w Kissindze odbywały się znane *pourparlers* księcia Bismarcka z nuncyuszem Masellą. Większość sejmowa przeszła wtenczas nad wnioskiem do porządku dziennego, nie wchodząc wcale w meritum sprawy.

W Izbie poselskiej toczyły się wczoraj i dziś żywe rozprawy o niezadowalającym stanie rolnictwa. Minister dr. Lucius podał ciekawe cyfry o zadłużeniu chłopów, o subhastach i t. d., lewica twierdziła, że rolnictwo kwitnie, podczas kiedy prawica i centrum udowodniły, że rolnik prawie upada pod brzemieniem ciężarów publicznych. Minister zapatruje się na położenie wcale nieróżowo i sądzi, że ulgi w ciężarach publicznych są nieodzowną potrzebą. Profesor Wagner dotknął kwestyi żydowskiej, rozwodząc się nad lichwiarstwem a wymagając ograniczenia kredytu wekslowego. Lewica robiła żywą opozycyę, chociaż poseł Wagner odnosił, że tu wcale nie chodzi o sprawę religii żydowskiej

Rada państwa.

Jak już wiadomo z depeszy, komisya budżetowa Izby deputowanych zebrała się przedwczoraj na pierwsze posiedzenie pod przewodnictwem hr. Hohenwarta. Po wezwaniu ze strony przewodniczącego, aby dotychczasowi referenci objęli te same co zeszłej sesyi referaty, dep. Plener złożył następujące oświadczenie: „Działalność lewicy w komisyach, zwłaszcza co do referatów, które wymagają wspólnej kooperacyi z członkami różnych stronnictw, staje się tem trudniejszą, im bardziej zaostrza się polityczny rozdział stronnictw. Naprężenie pomiędzy naszem stronnictwem a obecną większością Izby deputowanych wzmaga się bezustannie, niemniej coraz większy powstaje rozdział pomiędzy naszem stronnictwem a obecnym rządem. Celem należytego zaznaczenia tej kontrowersyi i dania najsilniejszego parlamentarnego wyrazu tej naszej nieufności do rządu, głosowaliśmy w latach ostatnich, wśród dyskusyi w pełnej Izbie nad preliminarzem, przeciw budżetowi. Równocześnie jednak zatrzymaliśmy referaty komisyjne. Zdaniem naszem dało się jedno z drugiem pogodzić.

Przez nasze specyalne wnioski chcieliśmy oświadczyć, że pojedyńcze wydatki uznawaliśmy, jako usprawiedliwione, pojedyńcze pozycye dochodu jako potrzebne. Głosując zaś w pełnej Izbie przeciw całemu budżetowi chcieliśmy oświadczyć, że w interesie państwa należałoby cały zarząd w inne złożyć ręce. To nasze stanowisko było wielokrotnie mylnie zrozumianem, a roku zeszłego wskazywała prawica z pewną ironią na tę wrzekomą sprzeczność naszego postępowania. Aby nie narażać się już więcej na tego rodzaju zarzuty i wyrazić dobitnie nasze zapatrywania na obecną sytuacyę polityczną, oświadczam w imieniu moich przyjaciół politycznych, że nie możemy przyjąć referatów o pojedyńczych częściach preliminarza państwowego.“

Wobec tego oświadczenia przypomniał przewodniczący, że według regulaminu członkowie komisyi są obowiązani przyjmować poruczone im prace, dodał jednak, że sprawę tę odda pod rozstrzygnięcie komisyi. Większość, jak wiadomo, zgodziła się na to, aby nie zmuszać członków lewicy do przyjmowania referatów.

Następnie dep. Giovanelli referował o zamknięciu za rok 1878 i 1879 centralnych rachunków tytułu „Ogólny zarząd kasy“ i wniósł o zatwierdzenie poczynionych przekroczeń, tudzież całego tytułu.

Hr. Henryk Clam referował o zamknięciu rachunków ministerstwa spraw wewnętrznych za rok 1878 i wniósł o zatwier-

---

już choćby chciał, nie miał za co nowej odzieży sprawić. Więc w lecie chodził w bluzie płóciennej, a z nastaniem jesieni wdziewał kubrak podbity baranami.

— Stroje, to ruina — mawiał czasami — człowieka nie podnoszą, a głupi, kto sądzi człowieka po sukni. Ja panie latem chodzę w płótnie, jesienią i zimą w kożuchu. Po gospodarsku, tak być powinno.

Przytem odzież jego musiała być opięta i krótka.

— Modne gagatki umyślili sobie jakieś długie chałaty, jak żydzi, bo ziębną w kolana. U mnie panie, krew gorąca, szlachecka, a długa suknia ni do konia ni do tańca.. Rolnik panie, powinien chodzić ubrany jak żołnierz.

Im więcej bieda zaglądała do domku pana Wincentego, tem więcej rezonował o porządku i gospodarstwie, a zawsze powtarzał: „U mnie, panie tego....“

Brakło grosza, trzeba było powoli sprzedawać co cenniejszego, pozostałości jeszcze z dawnych czasów. Sprzedając złoto i srebro, mawiał do siebie;

— Co tam panie, złoto, fraszki, to nie dla mnie, człowieka prostego. Bylem miał kawałek mięsa, kartofle i chleb, to przy Bożej łasce i pracy, zdrów będę.

Aż tu nagle, kiedy bieda na dobre zaczynała zaglądać w oczy, wpada do przedmiejskiego dworku wieść niespodziana. Zmarł brat stryjeczny pana Wincentego i zapisał mu wieś. Pan Wincenty dobry był człowiek i brata śmierć opłakiwał, ale za spadek Bogu dziękował.

— Widocznie Boska łaska na mnie, kiedy tak niespodziewany sukces przychodzi. Przecie człek z głodu nie umrze i na łaskawym chlebie nikomu nie zacięży.

Zaczęła się bieganina po notaryuszach, po sądach, aby spadek objąć. Wreszcie i to się skończyło, a pan Wincenty, zaopatrzony w dekret dziedzictwa, wybrał się objąć majątek. Trzeba tu dodać, że poprzedni właściciel nie mieszkał w swojej wiosce nigdy. Rządca przysyłał dochody, a pan bawił ciągle za granicą. Czasem tylko wpadł do kraju, zawołał żydów dzierżawiących propinacye i młyny, wydusił z nich całoroczne raty z góry i wyjeżdżał znowu. Rządca zatem gospodarował jak sam chciał, a dziedzic nie czytał nawet jego listów. Były jakie pieniądze w nich, to je chował, a list rzucał do kosza.

Kiedy pan Wincenty miał objąć spuściznę, znalazło się niemało doradców. Każdy co innego proponował.

— Ot, co pan będziesz się męczył gospodarką, lepiej siedzieć w mieście i pobierać czysty grosz z dzierżawy.

— Co? ja miałbym siedzieć w mieście; albom ja to jaki mieszczuch, czy co? Szlachcica rzeczą jest siedzieć na roli i roli pilnować.

— Ale kłopotów będziesz pan miał bez liku

— To z nich wybrnę, od czego głowa!

— Możeby lepiej wieś sprzedać — wtrącił ktoś inny.

Pan Wincenty oburzył się.

— Jak kto może coś podobnego doradzać: toż to zgroza! Wyzuwać się dobrowolnie z ziemi ojczystej, toć to grzech najcięższy!

Wybranie się do nowej siedziby bez grosza było niełatwą sprawą, zwłaszcza że dolatywały go słuchy, że gospodarstwo w Gajówce strasznie zaniedbane. Ztąd nowy kłopot, bo pan Wincenty bał się długi inne zaciągać a musiał koniecznie. Kosztów miał bez liku, a dochodu jeszcze ani centa Wreszcie dostał pieniędzy i wyjechał. Kawał drogi przebył koleją, a resztę na kołach. To też ciemno już było, kiedy się zbliżał do dworu. Konie zmęczone zwalniały biegu, a pan Wincenty z bijącem sercem przypatrywał się światełku migocącemu w oknach. Wreszcie zajechał przed dwór. Jakieś chude psisko zaszczekało, a zresztą panowała zupełna cisza. Dopiero po chwili otwarły się drzwi, wiodące na wysokie podmurowanie, coś w rodzaju tarasu. Smuga światła oblała wózek i wysiadającego nowego dziedzica. We drzwiach ukazała się jakaś postać męska.

— Jest tam kto? — zawołał gromkim głosem pan Wincenty.

— A kogo mam honor powitać?

— Nowego właściciela Gajówki....

Postać mężczyzny zbiegła w mgnieniu oka po schodkach do wózka.

— Co za niespodziane szczęście, co za honor! — wołał pan rządca.

— Ani szczęście dla pana, że dawny właściciel umarł, ani honor, że ja do mojej posiadłości przyjeżdżam. Pisałem panu, że obejmę sam gospodarstwo.

Rządca, zbity z toru słowami nowego pana, nie wiedział zrazu, co powiedzieć.

— Ale wielmożny pan tak niespodziewanie, mybyśmy się byli przygotowali....

— O, to dobre, ja w mojej własnej włości mam być niespodziewanym Tegom przecie nie myślał. A przygotowań pańskich osobliwych ponoś wcale nie trzeba, najlepiej być zawsze przygotowanym.

Rządca zamilkł. Wiódł pana Wincentego po schodach i nie wiedział, co począć. Weszli do obszernego przedpokoju. Tam czekała już żona rządcy.

— Całuję nózie pana dobrodzieja, co za radość wielka, co za radość!

Pan Wincenty powitał ją skinieniem głowy.

— Doprawdę nie wiem, gdzie my tu wielmożnego pana pomieścimy — mówiła dalej zakłopotana.

— Moja pani Groszyńska, zdaje mi się, że jeszcze żaden dziedzic nie kłopotał się, jak się w swym własnym dworze ulokuje.... Znajdzie się i dla mnie pewno tu miejsca dość.

Taki był początek. Pan Wincenty nie mówił wiele, lecz zjadłszy kolacyę, ułożył się do snu. Za to skoro świt na drugi dzień, zerwał się na równe nogi, i pomodliwszy się, zaczął się rozglądać po domostwie. Cicho jeszcze było dokoła, rządca i jego rodzina spali jak zabici.

— Djablo tu musi iść gospodarka, pomyślał, kiedy Groszyński śpi tak długo. Ale ja tu wnet zaprowadzę porządek, a pana rządcę przepędzę na cztery wiatry.

Dom był gorzej od chlewa zrujnowany. W dwóch pokojach brakło podłogi, dach zaciekał, w skutek czego tworzyły się istne stawy. W nich rozkoszowały się gęsi i kaczki. Wszędzie ściany poodrapywane, okna potłuczone, drzwi bez klamek a progi i podłogi jak żłoby wypaczone. Na zewnątrz ta sama ruina. Dach porosły mchem, jeden komin zawalony, słowem, rudera okropna. Pan Wincenty smutnie pokiwał głową i poszedł oglądać budynki gospodarskie. Szopa zawalona, stodoły z powybijanemi ścianami, z dziurawemi dachami, a wszystko bez drzwi. Stajnie i obory także okropnie opuszczone, a w nich nie znalazł nowy właściciel ani bydła, ani koni skarbowych. Nowe dziedzictwo nie wyglądało bardzo ponętnie.

— Bóg jeno mi może dopomódz — pomyślał pan Wincenty — pracować będę dzień i noc, a co się dalej stanie, nie wiem.

Można było istotnie zwątpić o przyszłości, widząc wszędzie taką ruinę, zwłaszcza, że ani grosza nie było w kieszeni.

E. Zoryan

(Ciąg dalszy nastąpi.)

dzenie. Komisya przyjęła jednomyślnie powyższe wnioski.

Zabezpieczenie robotników.

Na posiedzeniu Izby deputowanych w d. 4 b. m., wniósł rząd, pomiędzy innemi projekt ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwych wypadków. W motywach do tego projektu powiedziano na wstępie, że jak w wielu innych państwach, tak samo w Austryi kwestya głównej odpowiedzialności (*Haftpflicht*) przedsiębiorców przemysłowych za nieszczęśliwe wypadki, którym ulegli robotnicy zatrudnieni w ich warstatach i fabrykach, jest od lat wielu przedmiotem żywej dyskusyi i że w ogóle wszyscy uznają potrzebę gruntowej reformy obowiązującego w tej mierze ustawodawstwa. Z wyjątkiem ustawy specyalnej z d. 5 marca 1869 o odpowiedzialności przedsiębiorstw kolejowych w razie wypadków na kolejach, obowiązują dotychczas co do odpowiedzialności przedsiębiorcy w razie jakiego wypadku w jego fabryce, przepisy ogólnego kodeksu cywilnego, które wtedy tylko czynią przedsiębiorcę odpowiedzialnym za skutki nieszczęścia, gdy mu w tem osobista wina przypisaną być może. Od lat wielu uznano także w Austryi jako nieodzowną konieczność rozszerzenie odpowiedzialności przedsiębiorcy, a potrzebie tej miały także zadość uczynić nowsze projekta ordynacyi przemysłowej.

Sprawozdanie mówi dalej o doświadczeniach, niemniej prawodawczych zabiegach poczynionych w tym kierunku w Niemczech i tak następnie rzecz prowadzi:

Dotychczasowe kombinacye pomiędzy odpowiedzialnością i zabezpieczeniem w razie nieszczęśliwych wypadków, zamiast, jak się tego spodziewano złagodzić złe w Niemczech, zaostrzyły je tylko i dlatego też nie można zalecić do naśladowania tamtejszych eksperymentów. Chcąc zaradzić w sposób dostateczny tym niedogodnościom, nie należy szukać w ogóle ku temu środków w zaprowadzeniu lub rozszerzeniu odpowiedzialności, gdyż, choćby obowiązek ten został jak najściślej unormowany, zaradziłby złemu w pojedyńczych tylko wypadkach, nie przyniósłby jednak trwałej i skutecznej pomocy.

Trwała i dostateczna pomoc da się tu osiągnąć tylko na drodze — choćby nawet przymusowego — współdziałania, a przeto przez przyczynienie się wszystkich stron interesowanych, przez ogólne zabezpieczenie, do czego także dąży ustawodawstwo niemieckie z r. 1881. Tym tylko sposobem da się to osiągnąć, iż wszystkim bez wyjątku robotnikom, jacy tylko według rodzaju swojego stosunku roboczego tą reformą objęci być mogą, daną będzie rękojmia, iż w razie utraty uzdolnienia do zarobkowania w skutek wypadku, zapewnionem im zostanie odpowiednie zaopatrzenie, lub też pozostałym po nich rodzinom odpowiednie wsparcie.

Jeśli jednak ogólne zabezpieczenie ma uczynić żadość upragnionemu celowi musi uwzględnić wszystkie wypadki zaszłe w czasie pracy fabrycznej bez różnicy, czy tutaj zawinił przedsiębiorca lub działający w jego imieniu, czy też wypadek nastąpił z winy samego poszkodowanego lub wreszcie zaszedł wśród okoliczności niedozwalających nikomu zgoła przypisać winy.

Wyjątek należy przypuścić w tym tylko razie, gdy poszkodowany umyślnie sprowadził na siebie nieszczęście, lecz i w tym także razie rodzina nie może być wykluczoną od przypadającego na nią wsparcia. Wtedy tylko, gdy w ten sposob zechcemy zapatrywać się na przedmiot, zabezpieczenie będzie mogło dać robotnikowi zupełną rękojmię, iż uległszy nieszczęściu nie zostanie pozbawionym utrzymania i że po jego śmierci spowodowanej wypadkiem przy robocie, rodzina nie będzie wystawioną na ostateczną nędzę.

W takich to szerokich ramach starał się projekt ustawy zorganizować ogólne zabezpieczenie robotników.

Pierwsze paragrafy zmierzają jak najbardziej do szczegółowego określenia sfery tych osób, na które ma się rozciągnąć projektowane zabezpieczenie. W paragrafach tych zaproponowano, aby od zabezpieczenia wykluczyć naprzód robotników właściwego drobnego przemyślu (*des eigentlichen Kleingewerbes*) Dalej mają być wykluczeni całkowicie robotnicy zatrudnieni przy gospodarstwie wiejskiem, gdyż za ich wyelimowaniem przemawiają te same względy, które były decydującemi przy robotnikach, pracujących w drobnym przemyśle.

Dalszy wyjątek od zabezpieczenia unormowano w paragrafie 2 a odnosi się on do robotników zajętych przy kolejach i żegludze. W paragrafach 7 i 9 ustanowiono wysokość odszkodowania mianowicie w 7 na wypadek uszkodzenia cielesnego a w 9 na wypadek śmierci. Jako ogólną normę dla projektowanego odszkodowania przyjęto że, tak w razie uszkodzenia cielesnego odbierającego robotnikowi zdolność do zarobkowania, jakoteż na wypadek śmierci ranne go odszkodowanie nastąpić ma w formie renty.

Renta wynosi: a) w razie zupełnej niezdolności do zarobkowania na czas trwania takowej 60 procent roczonego zarobku (roczny zarobek zaś oblicza się mnożąc przeciętny zarobek z jednego dnia przez 300), w razie częściowej niezdolności do pracy na czas trwania takowej, część oznaczonej powyżej renty którą należy obliczać stosowniedo rozmiarów powstałej w skutek uszkodzenia niezdolności do zarobkowania. Renta ta jednak nie może przenosić 50 procent rocznego zarobku.

Przedsiębiorca, obowiązany do zabezpieczenia fabryki i t. d. ponosi koszta zaopatrzenia i leczenia takich robotników i urzędników, których płaca roczna nie przenosi 800 zł.

Renta pośmiertna wynosi a) dla wdów po zabitych lub zmarłych w skutek uszkodzenia aż do śmierci lub powtórnego zamążpójścia 20 procent; dla wdowca, jeśli i dopóki jest niezdolnym do zarobkowania także 20 procent; dla każdego pozostałego ślubnego, czy nieślubnego dziecka, aż do ukończenia lat 15, dziesięć procent, a gdyby dziecko ślubne całkowicie osierociało, 15 procent rocznego zarobku; b) dla wstępnych zmarłego, gdyby tenże był jedynym ich żywicielem, aż do ich śmierci lub wykazania, że ascendenci nie potrzebują już wsparcia, ma być wypłacona renta w sumie 20 procent rocznego zarobku. W razie powtórnego zamążpójścia wdowa otrzymuje raz na zawsze odprawę, która wynosi potrójną sumę renty rocznej.

Ponieważ zabezpieczenie ma być obowiązkowe, zachodzi tu przedewszystkiem pytanie, czy istniejące już towarzystwa asekuracyjne nie wystarczałyby do wykonania tego zadania. Rząd mniema, iż należałoby dać na to pytanie odpowiedź przeczącą. Projekt jego proponuje urządzenie osobnych towarzystw asekuracyjnych, których zakres działania obejmowałby pewne należycie odgraniczone okręgi, w regule zaś okręgi jednej izby handlowej i przemysłowej. Zakłady takie pod względem wewnętrznej swojej organizacyi mają opierać się na zasadach wzajemności i ograniczyć się wyłącznie na przyjmowaniu przymusowych zabezpieczeń na wypadek nieszczęśliwych wydarzeń. Przedewszystkiem administracya ich ma spoczywać w ręku stron interesowanych. W organizacyi tych zakładów ma być ile możności uwzględnioną zasada autonomii, przytem wszystkiem jednak podlegać one mają szczególnemu nadzorowi i kontroli państwowej.

W kwestyi wewnętrznej organizacyi projektowanych towarzystw asekuracyjnych, projekt rządowy nie wiele zawiera postanowień. Ze względu na nowość całego urządzenia, które wyrabiać się dopiero będzie pod wpływem poczynionych doświadczeń, wydaje się rzeczą potrzebną przed powołaniem do życia pojedynczych zakładów, wydanie w drodze rozporządzenia statutu wzorowego (*Musterstatut*), co jednak nie ma przeszkadzać uwzględnieniu indywidualnych stosunków, tudzież zaprowadzeniu drobnych zmian, za potrzebne uznanych.

Tylko w kwestyi głównego organu, mającego reprezentować towarzystwa, niemniej co do sposobu prowadzenia interesu (*Geschäftsführung*) zawiera paragraf 16 przepisy zasadnicze, które mają na celu wzgląd dwojaki a mianowicie: Z jednej strony jak najobszerniejsze zabezpieczenie autonomii nowych zakładów, w ten sposób, że $^{2}/_{3}$ części członków zarządu ma być wybieranych przez członków każdego zakładu i to w równej części przez przedsiębiorców i zabezpieczonych — z drugiej zaś strony zapewnienie udziału w zarządzie bezstronnym i fachowym żywiołom, a to przez nadanie ministrowi spraw wewnętrznych prawa mianowania jednej trzeciej części członków zarządu. W tym celu mają być powoływane osoby, dokładnie obznajomione ze stosunkami miejscowemi i posiadające ogólne zaufanie.

Powołując do życia podobne obowiązkowe zakłady asekuracyjne, które mają zastąpić przepisy ustawodawcze o odpowiedzialności za wypadki, jasną jest rzeczą, iż przeważną część ciężarów będących następstwem zabezpieczenia muszą ponosić sami przedsiębiorcy. Skoro na przedsiębiorcy ciężyć ma obowiązek odpowiadania wobec swoich robotników za wypadki, wynikające z niebezpieczeństwa, połączonego z prowadzeniem jego przedsiobiorstwa fabrycznego, to na tejże samej podstawie może on być także zniewolonym do ponoszenia kosztów organizacyi towarzystwa asekuracyjnego, które uwalnia go od tej odpowiedzialności i bierze na siebie ten obowiązek. Przedłożony projekt nie zawiera też przepisów o zasilaniu towarzystw asekuracyjnych publicznemi, przedewszystkiem zaś państwowemi funduszami a to przeważnie dla tego, że nie wydaje się rzeczą usprawiedliwioną, aby na państwie miał ciężyć obowiązek odszkodowania w tych razach, gdy idzie o wypadki, spowodowane niebezpieczeństwem pewnego prywatnego przedsiębiorstwa. Odszkodowanie robotnika musi pochodzić ze strony, która głównie korzysta z pracy tego robotnika, przeto ze strony pracodawców, ewentualnie przyjmujących robotnika.

Co się tyczy przyczynienia się zabezpieczonych, to projekt nie chciał ich od tego zupełnie wykluczyć. Z natury rzeczy wynika, że do podobnego przyczyniania się nie mogą być pociągani wszyscy robotnicy i że należy tu tych uwolnić, których zarobek wystarcza zaledwie na najniezbędniejsze potrzeby życia. Ta jednak okoliczność nie stanie na przeszkodzie osiągnięciu tyle pożądanego celu.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Vambéry o fałszywym proroku).

Znany podróżnik i znawca stosunków na Wschodzie, profesor Armin Vambéry, wyraził o politycznem znaczeniu Mahdiego zapatrywania, powtórzone w *Pester Corresp.*, a brzmiące jak następuje:

„Niepojętą jest dla mnie rzeczą, że do zwycięztwa Mahdiego nad Hicks-baszą i armią, którą dowodził, przywiązuje świat tak wielkie znaczenie i wnioskuje ztąd o większych jeszcze następstwach Mahdi ten nie jest przedewszystkiem prawdziwym Mahdim, gdyż nie wywodzi się od rodziny „Koreish“, ukazanie się jego nie pozostaje w związku ze zjawiskami przyrody i tellurycznemi rewolucyami, które niższe klasy świata muzułmańskiego uważają za nierozdzielne z przyjściem proroka. Jeszcze słońce nie wschodzi na zachodzie, gwiazdy nie spadają, nie zjawił się także Antychryst, ani też Mekka i Medyna nie runęły w gruzy, jak to wszystko przepowiadają teologowie mahometańscy. Mahdi sudański jest bezwątpienia nieco groźniejszy, niż jego koledzy, ktorzy od czasu do czasu pojawiają się w Persyi, gdzie ich biją, często zabijają nawet, lub osadzają w więzieniu. Dla Sudanu, być może, iż Mahdi coś tam znaczy, a możliwy i prawdopodobny jest nawet najazd na Chartum, jeżeli major Coetlogon nie otrzyma spiesznie posiłków, ale za to wielce nieprawdopodobną jest rzeczą, żeby Mahdi mógł Anglikom stworzyć w Egipcie groźniejsze jakie trudności, jeżeli będą przezorni i zaniechają dotychczasowej polityki i półśrodków, a natomiast postąpią stosownie do zasady: Tu gdzie jesteśmy, pozostaniemy. — Nie podlega wątpliwości, że wystąpienie Mahdiego jest tylko dalszym ciągiem awantury Arabiego, a jeżeli się uwzględni znane tchórzostwo krajowców afrykańskich, Egipcyan i Sudańczyków, to wątpić nie można, że kilka pułków wojska angielskiego potrafi zniweczyć projekta fałszywego proroka, pomimo fanatyzmu jego zwolenników. Co do stanowiska sułtana względem fałszywego proroka, przypomnieć trzeba, że propaganda arabska nigdy nie znajdowała uznania u sułtanów konstantynopolitańskich.

Obecnie Szeryf Medyny i Mekki przychylnie jest usposobiony dla Konstantynopola, ale jeżeli w Sudanie wzniosą się fale zdobyczy arabskich i dotrą do półwyspu arabskiego, to rzecz wątpliwa, czy Szeryf lub mała załoga turecka będzie dość silna, ażeby stłumić powstanie ogólne. Sułtan Abdul Hamid zatem nie tylko nie może zawierać sojuszu z Mahdim, ale musi przeciw niemu walczyć, gdyby zwycięski jego pochód miał widoki i nadal. Co się tyczy klęski, która spotkała Anglików, to sprowadziły ją przedewszystkiem trudności klimatyczne, a szczególniej brak wody. Powtóre jest już faktem prawie udowodnionym, że zdrada odgrywała przytem ważną rolę. Zbyteczna ufność angielskich i europejskich oficerów, którą pokładali w podwładnych armii egipskiej, była największem niebezpieczeństwem i doprowadziła do katastrofy. Zaden mahometanin na świecie nie zawaha się przed zdradą, jeżeli idzie o największego, śmiertelnego wroga, którego widzi w każdym Europejczyku. Czyn zdradziecki w takim razie jest nawet uświęcony jego religią, gdyż Koran mówi: „Niewierni nie mają żadnego prawa do twojej wierności.“ Nakoniec jest rzeczą niezawodną, że muzułmanie przesadzać będą znaczenie zwycięstwa Mahdiego, ale ani mowy o tem być nie może, by klęska w Sudanie mogła stać się hasłem do ruchu powstańczego w całym świecie mahometańskim.

KRONIKA

— **Wydział krajowy** udzielił towarzystwu „Rodzina“ zasiłek w kwocie 300 zł. na częściowe pokrycie kosztów założenia i urządzenia towarzystwa, oraz na organizacyę oddziałów.

— **Z polecenia c. k. ministeryum handlu** wyszedł drukiem i nakładem c. k. drukarni nadwornej i państwowej podręcznik p. t. *Compendium der auf das Gewerbewesen bezugnehmenden Gesetze, Verordnungen und sonstigen Vorschriften*, na którą to pożyteczną publikacyę godzi się zwrócić uwagę szczególniej władz przemysłowych obu instancyj, oraz gminnych.

— **Delegaci rady nadzorczej** towarzystwa „Rodzina“ obradować będą w sobotę, dnia 8 b. m., w małej sali kasyna mieszczańskiego, przy ulicy Akademickiej l. 13. Początek o godzinie 9 rano. Wstęp wolny mają wszyscy członkowie towarzystwa i mogą brać udział w obradach.

— **Smiertelność we Lwowie.** W 48 tygodniu bież. roku, mianowicie od 25 listopada do 1 grudnia, umarło w naszem mieście osób płci męskiej 33, płci żeńskiej 31, razem jak w poprzednim tygodniu 64. Srednia dzienna śmiertelność wynosiła 9·1, śmiertelność roczna 29·2 na 1.000 mieszkańców. Z ogólnej liczby zmarłych przypada na śródmieście 4, na I dzielnicę 5, na II dzielnicę 12, na III dzielnicę 9, na IV dzielnicę 4, na szpitale 30. Najwięcej stosunkowo ofiar porwała gruźlica i zapalenie przewodu oddechowego; ospa, odra i płonica nie porwały ani jednej ofiary. Smiertelność zwiększyła się w chorobach jak durzyca i zapalenie przewodu oddechowego, zmniejszyła zaś w chorobach dyfterycznych, gruźlicy i cholerynie cokolwiek.

— **W zakładzie karnym** dla mężczyzn dnia 14 i 15 b. m. o godzinie 9 przed południem odbędą się półroczne egzamina uczniów szkoły zakładu, a mianowicie pierwszego dnia w II, a drugiego dnia w I i III klasie Przed rozpoczęciem egzaminu w II klasie dnia 14 odprawiona będzie w kaplicy zakładu o godzinie pół do 9 rano w obecności wszystkich do szkoły chodzących więźniów cicha msza święta, podczas której popisywać się będą ci więźniowie, którzy się uczyli muzyki wokalnej i instrumentalnej.

—**Czytelnia akademicka** jak już donieśliśmy urządza na swój dochód dniu 11 b. m. w sali kasyna miejskiego przedstawienie amatorskie połączone z „Promenade-Concert“ „bazarem“ i „tombolą“. Program w skład którego wchodzą dwie oryginalne nowości. *Konkurent kurjerkowy* przez utalentowaną autorkę kilku nowel i utworów p. Gabryelę Snieżko — Zapolską i *Kandydat do banku krajowego* przez dr. R. O. przedstawia się nadzwyczaj zachęcająco. Prócz tego odegraną będzie komedyjka hr. Koziebrodzkiego *Pokusa*. Sądzimy że tak dobór programu jako też cel szlachetny, a przy tem dobrze renomowana gra amatorów powinne ściągnąć liczną publiczność. Biletów od jutra nabyć można w księgarniach p. Gubrynowicza i Schmidta jako też w „Czytelni akademickiej“ plac Chorążczyzny l. 3 od godź. 12 do 1 i od 6 do 7.

— **W kasynie miejskiem** odbędzie się jutro, w sobotę, koncert muzyki wojskowej pułku piesz. nr. 9 pod osobistem kierownictwem jej kapelmistrza, p. Maurycego Falla. Wstęp dla członków, jak zwykle. Lista otwarta. Początek o godzinie pół do 8 wieczór.

— **Wieczorek** muzykalno-deklamacyjny stowarzyszenia młodzieży handlowej w. m., odbędzie się jutro, w sobotę, w lokalu stowarzyszenia, przy ulicy Karola Ludwika l. 35. Program: 1. Przemówienie wstępne. 2. Rossiniego, uwerturę z op. *Semiramis*, odegrają na cztery ręce pp. Rubinstein i Zach. 3. *a*) Chopina, Sarasate'a *Nocturne* i *b*) Wieniawskiego, *Obertasa*, odegra p. Schmelkes. 4. *a*) Schuberta *Ruhe* i *b*) Gounoda kavatinę z op. *Faust*, odspiewa p. Menkes. 5. Deklamacye, wygłosi p. Nacher. 6. Schuberta Andante z symfonii, odegra p. Sal. Menkes. 7. Liszt-Verdiego *Concert-Paraphrase* z op. *Rigoletto*, odegra p. Rubinstein. 8. Zakończenie. Początek z uderzeniem godziny 7 wieczór.

P. Alojzy Lipiński, znany muzyk i kompozytor, wydał obecnie na bieżący karnawał całą wiązankę najnowszych ulubionych tańców, odznaczających się werwą, melodyą i oryginalnością. Wiązankę tę tworzą: „Staropolski“ polonez; „Chwile szczęścia“ mazury; Do myłowania nema syłowania“ dumka i kołomyjki; „Pierwszy raz po sto“ polka francuzka; „Zwodnicza“ mazurka; „Ach panie“ galop i „Rywale“ mazury.

— **Zupę rumfordzką** i tej zimy zacznie w drugiej połowie b. m. rozdawać towarzystwo męzkie św. Wincentego à Paulo, jednakże tylko biednym, wstydzącym się żebrać. Zupa rozdawana będzie w domu ubogich przy ulicy Wronowskiej. Jak potrzebne jest takie rozdawnictwo we Lwowie, świadczy najlepiej napływ biednych nawet z najdalszych przedmieść miasta. Nieobeznany ze stosunkami dziwić by się temu musiał i pytać, czy biednemu opłaci się trud dalekiej niekiedy drogi za łyżką ciepłej strawy i kawałkiem chleba? Lecz trzeba poznać tych biednych. widzieć ich nędzę! W mieszkaniu ich, jedynym sprzętem trochę słomy i połamana ławka, odzież podarta i lekka, a łyżka strawy ciepłej i kawałek chleba, przyniesiony z domu ubogich, jest pożywieniem dla rodziców i dzieci na dzień cały! Przyczyną tej strasznej niedoli nie zawsze lenistwo, ale częstokroć choroba lub inne nieprzewidziane nieszczęście w rodzinie, a rodzina ta, przyzwy-

czajona do lepszego bytu, wstydzi się po jałmużnę wyciągnąć rękę. Rzeczywiście los rodzin takich, nader licznych we Lwowie między klasą rzemieślniczą i zarobnikami dziennymi, wzrusza do głębi serca litościwsze. Dla takich to nieszczęśliwych rodzin pomoc chwilowa niezbędnie jest potrzebną i dla nich to, kołacząc do serc w imię miłosierdzia chrześciańskiego, uprasza towarzystwo św. Wincentego à Paulo o pomoc i wsparcie. Wszystkie datki na ten cel czy to w gotowych pieniądzach, czy też wiktuałach, przyjmuje, jak od wielu lat, handel pp. J Drexlera i Synów, przy placu Kapitulnym l 2, gdzie też dotychczas złożyli: JE. hr. Rusocki 75 zł., z której to kwoty połowa przeznaczona dla rodzin, pod opieką towarzystwa zostających; JWpan Józef Zawadzki 8 zł.

= **W tutejszym c. k. urzędzie** pocztowym zaginął przy szkartowaniu list pieniężny z kwotą 2.000 zł., już drugi z rzędu w tym roku. Pierwszy zawierał 5.000 zł. Policya uwięziła, jako podejrzanego o popełnienie tej kradzieży woźnego pocztowego J., ponieważ tenże był czynny przy szkartowaniach, kiedy owe listy zaginęły.

† **Zmarł** w ostatnich dniach: w Breschii biskup tamtejszy msgr. Gerolamo Verzeri;

— **Na trzeciem polowaniu dworskiem** z pogonką pod Göding, dnia 5 b. m., w którem wzięli udział Najd. Arcyksiążęta Rainer, Franciszek, Otto, Karol i Leopold Salvator, oraz Jan, dalej książę Filip Coburg-Gotha, ks. Adolf Auersperg, szef sztabu generalnego fmp. Beck, poseł belgijski hr. de Jonghe, poseł bawarski br. Bray-Steinburg, minister br. Conrad Eybesfeld i kilku innych dygnitarzy i kawalerów, padło 1.265 sztuk zwierzyny. Było to ostatnie w tym sezonie wielkie polowanie dworskie z pogonką.

— **Znany podróżnik** po Afryce, de Brazza, zwiedzający z polecenia rządu francuskiego obszary rzeki Kongo, o którego zamordowaniu przez krajowców donosiły przed miesiącem dzienniki portugalskie, żyje i dał o sobie wiadomość, sięgającą po dzień 15 października.

— **Przyszły kongres literacki,** na zaproszenie pisarzy i artystów hiszpańskich, odbyć się ma we wrześniu r. 1884 w Madrycie. Przy tej sposobności urządzona będzie wielka wystawa dzieł literackich i artystycznych i cały szereg świetnych zabaw.

— **Najwyżej założony most** kolejowy na ziemi, oddany został w ostatnich dniach listopada do użytku powszechnego. Most ten, służący kolei Erie pod Kinzus w Pennsylwanii, ma 2.050 stóp długości, a zawieszony jest 301 stóp nad ziemią. Cały zbudowany jest z żelaza.

— **Samobójstwo.** Z powodu nieszczęśliwej miłości zastrzelił się w tych dniach w Wiedniu 17-letni syn dyrektora czeskiej kolei Zachodniej, radcy rządowego Angelo Kuh.

— **O znanym fejletoniście** paryskim, p. Albercie Wolff, opowiada berliński *Bers. Courr.*: „Przed półtora rokiem opowiedzieliśmy czytelnikom ciekawą historyjkę, której bohaterem, jak nadmieniliśmy wówczas, był słynny paryski fejletonista niemieckiego pochodzenia. Bohater ten nie robi z tego tajemnicy wcale, że skłonność do gry hazardowej jest w nim tak mocno rozwinięta, iż częstokroć przy najlepszej chęci oprzeć się jej nie może. Kilkakrotnie już namiętność ta pochłonęła cały jego mająteczek, jaki zawdzięczał swojemu talentowi. Otóż pewnego dnia — przed dwoma laty — przybył on do Berlina, ażeby w niemieckim banku państwowym deponować znaczną sumę w pewnych papierach wartościowych, a gdy mu wystawiono obligi depozytowe na tę sumę, podarł je natychmiast ku największemu zdumieniu kasyera, który oczywiście był już pewny, że ma do czynienia z człowiekiem niespełna rozumu. Na nieśmiałe zapytanie kasyera, w jakim celu zniszczył te pokwitowania, kiedy teraz przez trzy lata nie będzie mógł skutkiem tego podjąć swojego depozytu, odpowiedział fejletonista paryski, iż właśnie o to mu chodziło, ażeby nie mógł przez trzy lata tego uczynić... Wdrożył też natychmiast postępowanie amortyzacyjne, a przed upływem trzechlecia ma przynajmniej tę miłą pewność, iż złożonych w depozycie pieniędzy nie roztrwoni przy zielonym stoliku lub na giełdzie“ W związku z tem opowiadaniem naszem stoi właśnie ogłoszenie sądowe następującej treści, które w tych dniach zostało publikowane w berlińskim dzienniku urzędowym: „Pomiędzy dokumentami, o których amortyzacyę, jako zaginionych, udawano się do tutejszych sądów, znajdują się dwa obligi depozytowe niemieckiego banku państwowego, wystawione na imię literata Alberta Wolffa w Paryżu, a to na znaczne sumy w papierach wartościowych. Obligi te, rzekomo spalone przez nieuwagę, wystawione zostały dnia 26 października 1881, mają numera 181.089 i 181.090, a pierwszy z nich opiewa na 45.000 mark w listach zastawnych wschodnio-pruskich, drugi zaś na 80.000 mark 4-procentowych obligacyj z roku 1881. Termin w sprawie tej amortyzacyi wyznacza się na 18 kwietnia 1884.“

— **Zbiegły defraudant.** Z Liverpoolu umknął w tych dniach bez wieści niejaki mr. Phipps, młodszy wspólnik najstarszej i wielce poważanej kancelaryi adwokackiej w tem mieście, pozostawiając deficyt w sumie 600.000 zł., którą roztrwonił na nieszczęśliwe spekulacye. Zbiegły defraudant był zarazem sędzią pokoju na przedmieściu liverpoolskiem Bootle.

— **Zabytki starorzymskie.** Korespondent monachijskiej *Allg. Ztg.* z Rzymu donosi: Na obszarze niedawno odkrytego *Atrium Vestae*, mianowicie w pobliżu trzech pokrytych napisami podstaw kamiennych, znaleziono w tych dniach znowu nader cenne zabytki numizmatyczne. Wykopano bowiem garnek gliniany z 824 monetami srebrnemi i jedną monetą złotą. Ta ostatnia pochodzi z czasów bizantyjskiego cesarza Teofila, znanego w dziejach miłośnika sztuk i umiejętności. Monety srebrne zaś są wyłącznie pochodzenia anglo-saskiego i należą do największych rzadkości. Znajdują się na nich odciśnięte nazwiska kilku królów angielskich X stulecia, potomków Egberta of Wessex, jak Edwarda, Athelstana, Edmunda, oraz kilku arcybiskupów kanterburyjskich. Zdaje się, że znaleziony skarb numizmatyczny stanowił część haraczu, przysłanego z Anglii papieżowi i w chwili trwogi wojennej tu zakopanego. Okoliczność, iż garnek z pieniądzmi utrzymał się w tem miejscu po dziś dzień, dowodzi, że tej części *Forum* nie naruszyli w wieku XVI ci, którzy je przeważnie ogołocili ze starych zabytków.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 6 grudnia.)

(*L*) Przewodniczący p. Dąbrowski zaprasza Radnych na nabożeństwo, które 8go b. m., o godzinie 6 z rana odbędzie się w kościele archikatedralnym, jako w święto Niepokalanego Poczęcia Najśw. Maryi Panny. Następnie zawiadamia p. prezydent Radę, że zasuspendował w urzędowaniu dwóch urzędników, którzy byli zajęci ściąganiem gminnego podatku czynszowego.

Sekretarz Rady p. Lukas odczytał pismo wys. Namiestnictwa, zawiadamiające Radę, że ta władza zniosła uchwałę lwowskiej reprezentacyi miejskiej z d 26 lipca r. b., nieuznającą obowiązku gminy do dostarczenia lokalności na pomieszczenie dwóch kadrów piechoty milicyi krajowej. Według §§. 7, 13 i 24 ustawy kwaterunkowej, gmina jest obowiązaną do dostarczenia lokalności i może od kraju domagać się zwrotu wydatków.

W związku z tą sprawą, jest petycya reprezentacyi m. Lwowa, wystosowana do wys. Sejmu krajowego, w sprawie wydania ustawy o kwaterunkach dla m. Lwowa, tudzież o pożyczkę w kwocie 120.000 złr., zwrotną w 20 ratach, na budowę koszar. Sejm uchwałą z d. 19 października r. b. przekazał tę petycyę Wydziałowi krajowemu do załatwienia, a Wydział, wywiązując się z tego polecenia, odpowiada obecnie tej reprezentacyi, że do wydania ustawy kwaterunkowej nie jest kompetentnym, a chcąc udzielić gminie m. Lwowa pożyczkę w kwocie 120 000 złr., przekroczyłby uchwałę sejmową z r. 1881; w skutek tego zwraca gminie petycyę bez skutku.

Do zakupna inwentarza żywego i martwego od b. dzierżawcy dóbr Zubrzy, na drugim terminie licytacyjnym, który odbędzie się d. 19 b. m. delegowała Rada pp. ks. kanonika Mazuraka i Lewickiego, i wyasygnowała na ten cel kwotę 3500 złr.

Stypendya z fundacyi miejskiej nadała Rada następującym uczniom i uczennicom szkół ludowych: Stanisławowi Oberskiemu, Marcinowi Berlińskiemu, Antoniemu Żelazkiewiczowi, Kaźmierzowi Kogutowi, Franciszkowi Romanowskiemu, Antoniemu Szczudłowskiemu, Stanisławowi Gierdanowi, Gustawowi Mentelowi, Michalinie Ostrowskiej, Jadwidze Jaskólskiej i Józefie Sotschek.

Na pomieszczenie kancelaryj dla c. k. obrony krajowej wynajęła Rada realność p. Moczańskiego, na czas od 1 kwietnia r. p. począwszy, a na pomieszczenie górskiego szwadronu pociągów, przeznaczyła realność na Bogdanówce.

Magistrat uczynił wniosek, ażeby gminny podatek czynszowy nie był pobierany od czynszowników, lecz od właścicieli realności a dalej domagał się, ażeby ten podatek nie był pobierany według dotychczasowych trzech skali progresyjnych, lecz ażeby utworzono jeszcze czwartą skalę. Sekcya II, rozbierając te wnioski, uchwaliła, że co do poborów tego podatku, ma być i nadal zatrzymany dotychczasowy system ściągania podatku gminnego czynszowego, co się zaś tyczy utworzenia czwartej skali progresyjnej, wnosi sekcya, ażeby kwestyę pozostawić w zawieszeniu, aż do chwili w której Rada weźmie pod obrady budżet na r. 1884. Rada akceptowała te wnioski sekcyi II. a nadto upoważniła magistrat do poboru gminnego podatku czynszowego w ciągu pierwszego a ewentualnie także drugiego kwartału 1884 r. według dotychczasowej stopy, przyczem referent tej sprawy wypowiedział zdanie, że prawdopodobnie okaże się potrzeba podwyższenia tego podatku, w roku przyszłym. Upoważniono nadto prezydenta ażeby do uchwalenia budżetu na r. 1884 prowadził gospodarkę miejską w granicach przedłożonego preliminarza budżetowego i przyzwolono mu kredyt w kwocie 1000 zł. na zapomogi dla ubogich.

Nowa ustawa przemysłowa rozszerzyła ingerencyę gminy co do udzielania konkursów na szynki. Korzystając z tego prawa uchwaliła Rada zgodnie z wnioskami sekcyi V. że 1) na wyszynk napojów spirytusowych należy w obrębie gminy m. Lwowa udzielić co najwięcej 300 konsensów, a prócz tego co najwięcej 50 kosensów na wyszynk napojów spirytusowych po hotelach i po sklepach korzennych; 2) koncesye te udzielane będą odtąd tylko raz na rok a nie jak dotychczas, dwa razy do roku; 3) z sekcyi IV wybraną będzie specyalna komisya, która będzie czuwała nad udzielaniem konsensów; 4) przed udzieleniem konsensu zaciągnie magistrat opinii Stowarzyszenia szynkarzy; 5) koncesyę wykonywać będzie mogła tylko osoba, której zostanie wydaną licencya, i nie wolno będzie, jak obecnie, szynkarzom koncesyonowanym, odstępować swoich arkuszów, innym osobom. Rada przyjęła te wnioski. Z obszernego referatu sprawozdawcy podnieść jeszcze wypada, że począwszy od r. 1871 objawia się we Lwowie chwalebna tendencya zmniejszenia liczby szynków. Dążność ta jest uwieńczoną skutkiem pomyślnym, gdy bowiem w r. 1873 było jeszcze we Lwowie 430 szynków w r. 1883 było ich już tylko 379, a w r. 1883 jest ich tylko 342, w ciągu dziesięciolecia zmiejszyła się tedy liczba wyszynków o 90. Wyszynków akcesoryalnych jest obecnie we Lwowie tylko 39. Nadmienić jeszcze należy, że na 342 szynków jest 180 chrześciańskich a 140 żydowskich, ale na 180 uprawionych szynkarzy katolików, wykonywuje osobiście wyszynk tylko 50 tak że 270 szynków jest w rękach żydowskich.

Propinacyę w Hołosku i na Zamarstynowie wydzierżawiono p. Brieferowi za kwotę 1 12 zł.

Dalej uchwaliła Rada skonwertować pożyczki ciążące na dobrach Błotnia i Pniatyn. Na tych dobrach cięży obecnie pożyczka Towarzystwa kredytowego ziemskiego, austro-węgierskiego banku i gminy miasta Lwowa. Galic. Towarzystwo kredytowe ziemskie wydało już promesę na stosowną kwotę, którą będzie można spłacić bank austro-węgierski i gminę m. Lwowa, tak, że zostanie tylko dług Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwocie 60.000 zł.

W końcu odrzuciła Rada rekurs p. F. Kwiatkowskiego wniesiony przeciw uchwale magistratu ustanawiającej opłatę za używanie chodnika przed kawiarnią teatralną i z funduszu grzywien, nakładanych na izraelitów, wyasygnowała przełożeństwu zboru izraelickiego kwotę 1000 złr. dla ubogich żydów.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Uwagi o gospodarstwie naszem.

(Ciąg dalszy.)

Życie wiejskie i życie społeczne.

Zamiłowanie takiego lub innego porządku życia zastosowanego i odpowiedniego do rodzaju zajęć jest także jednym z czynników wytwarzającym siłę danego społeczeństwa; przez to bowiem wyrabiają się potrzebne przymioty, które przez szereg wieków na zasadzie „prawa przysposobienia“ przechodzą z jednego pokolenia na drugie w skutek czego ich siła ciągle wzrasta. Prawda ta nie ulega najmniejszej wątpliwości, bo się opiera na najróżnorodniejszych a mnogich faktach zaczerpniętych z całego szeregu dziejów ludzkich. Naród który się poświęcił przemysłowi lub rzucił się do handlu i z zamiłowaniem oddał wszystek żywot swój na pracę tego rodzaju, nie tylko wyrobił w sobie przymioty potrzebne ale wzrósł w siłę i bogactwa. Inny znów poświęcił się rolnictwu oddał mu się zupełnie, z całem zamiłowaniem a fakt wytworzenia potrzebnych przymiotów znów się powtórzył, Tak np. owo bogactwo rolnicze w Anglii wypływa z trzech głównie przyczyn, — między temi pierwsze trzyma miejsce i uważanem być może za źródło dwóch drugich upodobanie w życiu wiejskiem najważniejszej i najbardziej wpływowej części narodu. Że to zamiłowanie wytworzyło w nich potrzebne przymioty jak: rachunkowość w wydatkach, energią niezbędną do gospodarowania na wsi, i t. d., — że było przyczyną odkrycia i zastosowania, tylu najróżnorodniejszych prawd ekonomicznych i rolniczych jakie oni zaraz postarali się rozwinąć w praktyce to jest to fakt niezbity.

Zamiłowanie do życia wiejskiego sięga u nich najdawniejszych czasów — zresztą sielskie usposobienie, jest wspólne wszystkim ludom północy — gdy przeciwnie dla narodów południowych tylko życie miejskie ma urok i powaby.

W przewrotach XVII i ruchach politycznych XVIIIgo wieku, szlachta wiejska przewodzi, ona dokonywa rewolucyi w r. 1688 i utrzymuje na tronie Hanowerów. Szlachta składała obie Izby parlamentu, a skoro duch postępu wywołał bil reformy na mocy którego powołano do życia parlamentarnego i inne składowe warstwy społeczeństwa, ona i wtedy energiczną pracą postarała się o utrzymanie przewagi w swych rękach co im się w zupełności udało, bo byli wyżsi umysłowo i moralnie, a to zmusza każdego do uległości. Wszystkie wielkie wspomnienia dziejów narodowych przywiązane są do tej klasy; ztąd odwieczny dla niej szacunek. Nie tylko więc życie wiejskie samo przez się jest ulubionem dla swobody, dobrego bytu, spokojnego zajęcia, domowego szczęścia, tak drogich dla Anglików skarbów, ale i dlatego, że nadaje poważanie, wpływ, władzę, wszystko słowem czego pożąda człowiek, gdy pierwsze jego potrzeby już zaspokojone.

Pod wielu względami obraz wyżej skreślony ma dużo podobieństwa do naszego sposobu życia, jaki prowadziła szlachta a więc obywatele ziemscy do końca XVIII wieku. Pierwotne dzieje nasze mówią nam o owych rolnych „osadach“, których mnóstwo zakładali praojcowie nasi, oddając się z zamiłowaniem rolnictwu. Pamięć największych dziejowych postaci naszych, połączona jest z życiem na wsi, o zamiłowaniu, którego do dziś dnia świadczy mnóstwo ruin wspaniałych zamków, niegdyś pańskich rezydencyj. Najpiękniejsze i najlepsze nazwiska nasze biorą swój początek od wsi, w których antenaci nasi siedzieli; wyruszając do miast, tylko w potrzebie osobistej, albo w sprawie Rzeczypospolitej.

Szlachta, tak jak i w Anglii, ster rządów trzymała w swoich rękach, a każdy choćby największy wróg tej części naszego społeczeństwa, musi przyznać, że na niej Rzeczpospolita stała. Najdonioślejsze i największe fakta dziejów naszych do niej należą. Indywidualizm, wytwór wieków średnich, czerpał swoją siłę w zamiłowaniu życia wiejskiego, co także wiele wpływało na rozwój naszego rolnego gospodarstwa, które pomimo wad pańszczyznianego systemu, dawało wielki dobrobyt i bogactwa nietylko szlachcie ale i poddanym. Wszak za panowania Aleksandra Jagiellończyka wydano rozkaz, zabraniający włościanom używania zbyt wykwintnych i bogatych strojów, do zamiłowania których usposobiła ich zamożność i dobrobyt.

Z upadkiem upodobania w życiu wiejskiem, datuje się także powolny upadek naszego rolnictwa. Wyjazdy za granicę, do wielkich miast, tak rozpowszechnione za panowania Sasów i ostatniego Augusta zrujnowały na długo nasze gospodarstwa i pozbawiły nas owych przymiotów niezbędnych, na wyrobienie których potrzeba znowu wiele pracy i bardzo dużo czasu i odzwyczaiły od życia wiejskiego, którego brak jest także jedną z przyczyn upadku rolnego gospodarstwa.

Przebywanie w dużych miastach w tych punktach przepychu i zbytku wytwarza z jednej strony zamiłowanie do wykwintnego życia — z drugiej zaś pozbawia gospodarza energii, pracowitości i tej biegłości w sprawach wiejskich, które z tego powodu przestają go interesować. (Dok. nast.)

Stanisław Skrzyński.

OSTATNIA POCZTA

Budap. Corr. donosi: Najj. Państwo i Najd. Arcyksiężna Walerya udadzą się dnia 22 grudnia do Wiednia, gdzie Dwór Najw. i Najd. Cesarzewiczowstwo przepędzą całą zimę. W czasie karnawału zostaną urządzone w Wiedniu dwa wielkie bale dworskie. Z początkiem wiosny Najj. Państwo udadzą się na dłuższy pobyt do Pesztu.

Jak się dowiaduje *Tribüne*, nie zapadła dotychczas stanowcza decyzya co do programu prac Izby deputowanych. Gdy z jednej strony domagają się, aby Izba obradowała do 20 grudnia, z drugiej zwracają na to uwagę, że z powodu rozpisania na dzień 15 b. m. wyborów uzupełniających z kuryi morawskiej większej posiadłości, należałoby rozpocząć ferye świąteczne już 14 b. m. Zdaje się, że Izba odbędzie przed świętami zaledwie trzy posiedzenia i załatwi tylko prowizoryum budżetowe, którego pierwsze czytanie zostało wyznaczone na dzień dzisiejszy, tudzież ustawę o kontyngensie rekrutacyjnym.

Nowy ban kroacki uda się w niedzielę do Zagrzebia, a w poniedziałek obej-

mie kierownictwo krajowego rządu kroackiego.

Sejm zagrzebski zostanie zwołany dopiero na 18 b. m.

Według doniesienia z Berlina, oświadczenie ministra Puttkamera, iż rząd weźmie pod rozwagę sprawę uchylenia tajnego głosowania przy wyborach do parlamentu niemieckiego, zrobiło powszechnie głębokie wrażenie. Ogólnem jest zdanie, że p. Puttkamer złożył powyższe oświadczenie z wyraźnego polecenia ks. kanclerza, który już na najbliższej sesyi zamierza przedłożyć parlamentowi odnośny projekt, przyczem ma się domagać, aby przy wyborach nie rozstrzygała jak dotychczas absolutna, lecz tylko względna większość.

W dziennikach! berlińskich, utrzymujących pewne stosunki z kołami dworskiemi, znajdujemy następujący komunikat: „Ostatnie wiadomości *Germanii* z Rzymu o obecnem położeniu pertraktacyi pomiędzy Prusami a Kuryą, na które dziennikarstwo niemieckie dość często zwracało uwagę czytelników, przedstawiają ogólną sytuacyę w dość smutnych barwach i nie dobrze wróżą o pojednawczem usposobieniu Watykanu. Wiadomości te nie znajdują wiary w sferach rządowych, gdzie utrzymują, że od chwili, kiedy w lipcu wydano ostatnie ustawy kościelno-polityczne, urzędowe i materyalne pertraktacye zupełnie przerwano. P. Schloezer od roku przeszło wręczał tylko z polecenia swego rządu noty dyplomatyczne Jeżeli zaś poruszył tę lub ową kwestyę osobistą, uczynił to tylko mimochodem i jedynie w tym celu, żeby Watykanowi objawić życzenia rządu pruskiego w tym kierunku Sądzą więc w kołach rządowych, że przeciwne temu wiadomości dziennikarskie przejąć wypada jako tendencyjne i rozsiewane chyba w celu wybadania opinii w sferach centrum.

Z Paryża dochodzą wiadomości, że nastąpił tam nowy zwrot o tyle, iż ministerstwo życzy sobie odroczyć walkę parlamentarną o Tonkin do poniedziałku. Rozpoczęcie obrad, miało nastąpić dzisiaj, ale wobec braku wyjaśniających wiadomości z Tonkinu, ministerstwo byłoby bezbronne. Dodają jednak w depeszy paryskiej do *Nat. Ztg.*, że gabinet nie życzy sobie sam wystąpić z inicyatywą odroczenia rozprawy, lecz stara się o to, ażeby odnośny wniosek w Izbie wyszedł z grona deputowanych, przychylnych gabinetowi. W tej chwili zresztą obudza zajęcie bardzo obfity materyał Księgi Żółtej w której znajduje się już i najświeższa depesza Ferryego do Tsenga z dnia 30 listopada. W tej nocie podaje p. Ferry następujące wyjaśnienie sytuacyi w Tonkinie. Od trzech lat dążności Francyi nie uległy żadnej zmianie, polityka francuska opiera się na traktacie z r. 1874. Francya spełniała ściśle zobowiązania, które wypływają z tego traktatu i interweniowała jedynie dla tego, ażeby, po wyczerpaniu środków pojednawczych, uzyskać prawa, wynikające z umowy. Opór, z którym się Francya spotkała i nieskończona jeszcze walka, nie zmieniły jej postanowienia. Jak przed trzema laty, tak samo teraz nie myśli Francya o żadnej zdobyczy. Celem jej jest utrwalenie protektoratu, zapewnionego przez umowy z roku 1874. Pragnie utrzymania swobodnej żeglugi i bezpieczeństwa dla rozwoju stosunków handlowych w Tonkinie. W takim to duchu mówił on (Ferry) w Izbie o zdobyczy pokojowej na Wschodzie. Wywód jego mowy z 31 października nie mógł wywołać żadnego nieporozumienia co do szczerych dążności do usunięcia wszelkich zatargów. Dążność ta skłoniła Francyę do zaproponowania, ażeby dowódzcy wojskowi stron obu porozumieli się co do linii demarkacyjnej. Chiny życzą sobie, ażeby linia ta oznaczona była zarówno na lewem, jak prawem wybrzeżu rzeki Czerwonej. P. Challemel-Lacour nadmienił jeszcze w dniu 2 sierpnia, że zatarg mógłby powstać tylko wtedy, gdyby wojska chińskie zbliżyły się do twierdz, które są przedmiotem operacyj francuskich, a w takim razie traktowanoby te wojska jako siły pomocnicze „czarnych sztandarów". Odtąd sytuacya się nie zmieniła. Nie na nas przeto spadłaby odpowiedzialność za zatarg pomiędzy siłami zbrojnemi obu krajów. Mamy zresztą nadzieję, że do wypadku takiego nie przyjdzie, i że wojska chińskie nie będą nam przeszkadzały w dokonaniu dzieła pacyfikacyi w Tonkinie.

Bardzo obszerna treść pierwszego tomu Księgi żółtej, odnosząca się do dawniejszych wypadków zawiera szkic historyczny od zawarcia traktatu w r. 1874 aż do roku 1878, w którym to czasie wezwał Anam Chiny o pomoc w celu stłumienia powstania. Z korespondencyi Myre de Viller i sprawozdań Rivièra pokazuje się, jak powstawała i wzrastała kwestya tonkińska. Wojna z Chinami stawała się nieuniknioną, aż Bourée doniósł, iż Chiny cofają swe wojska i proponują, iż zatrzymają kraj na północ rzeki Czerwonej położony, podczas gdy Francya może zatrzymać to, co zajęła na południu owej rzeki. Bourée odradzał zawarcia takiej ugody.

W Paryżu obiegała w d. 5. m. pogłoska o republikańskiem powstaniu w katalońskich prowincyach Hiszpanii, przyczem miało przyjść do użycia broni palnej,

---

Według prywatnej depeszy wiedeńskiej do *Czasu*, wiadomość podana przer *Biuro Reutera*, podług której konsul austryacki w Kairze otrzymać miał od konsula w Chartum doniesienie, że korpus ekspedycyjny wysłany do Sudanu nie został w całości wycięty, sprawiła uspakające wrażenie. Możemy jednak zapewnić, telegrafuje korespondent, że tutejsze ministerstwo spraw zagranicznych, któreby przecież musiało być pośrednio zawiadomione o powyższem doniesieniu konsula w Chartum, dotąd nie otrzymało potwierdzenia tego faktu. Doniesienia *Biura Reutera* nie można więc uważać stanowczo za pewne, ale należy czekać na dalsze doniesienia, któreby potwierdziły, że istotnie część armii Hika-baszy ocalala przed hordami Mahdiego.

Z Berlina telegrafują do *Köln. Ztg.*: Wiadomość zaczerpnięta przez *Temps* z jednego z dzienników berlińskich, jakoby porucznik marynarki Hosenclewer udał się w ostatnich czasach do Tien-Tsin z upoważnienia kanclerza państwa w celu nauczenia Chińczyków jak obchodzić się i używać torpilli podmorskich, wymaga sprostowania. Armia chińska od lat kilku posiada pewną liczbę oficerów-instruktorów Europejczyków. W liczbie tych znajduje się p. von Hosenclewer, oficer marynarki niemieckiej. Oficer ten jednakże udał się do Chin już dawno temu, to jest w epoce, której nikt nie mógł przewidzieć zatargu pomiędzy Francyą a Chinami. W umowie, którą zawarł z rządem chińskim powiedziano jest wyraźnie — jak to zwykle zresztą w umowach podobnych się wyraża — że kontrakt ma być rozwiązanym z dniem, w którym Chiny rozpoczną wojnę z innem mocarstwem. Zatem p. Hosenclewer nie w obecnych czasach udał się do Chin, a dodać możemy, że żaden z oficerów niemieckich nie udał się tam także w najświeższych czasach.

Z Petersburga donoszą, że sprawę uprawnienia prowizorów aptekarskich wyznania mojżeszowego, poruszoną przez hr. Ignatiewa, załatwił senat na korzyść prowizorów. Hr. Pahlen w osobnej broszurze przedstawia okropne położenie Żydów w Rossyi i przemawia za ich zupełnem równo uprawnieniem.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 6 grudnia. Najd. Cesarzewiczowstwo zwiedzili dzisiaj przed południem dom przytułku dla zaniedbanych chłopców w Ober-St.-Veit. Najd. Gości przyjmował br. Hye, który przedstawił członków wydziału tego zakładu, nauczycieli i założycieli. Pobyt trwał całą godzinę. Najd. Cesarzewiczowstwo zwiedzili dokładnie cały zakład, i opuszczając go, wyrazili osobom interesowanym najżywsze uznanie.

Peszt, 6 grudnia. Komisya dla sprawy nietykalności poselskiej uchwaliła zezwolić na pociągnięcie do odpowiedzialności dep. Verhovaya.

Berlin, 6 grudnia. Izba deputowanych odrzuciła wniosek Sterna o zaprowadzeniu tajnego głosowania przy wyborach do sejmu pruskiego i przy wyborach komunalnych. Za wnioskiem oświadczyło się 163 posłów, przeciw 202.

Bruksela, 6 grudnia. Dzisiaj o godzinie w pół do 6 wybuchł ogień w gmachu parlamentarnym. Do godziny kwadrans na 8 po żar zniszczył zupełnie pawilon, w którym znajdowała się sala obrad Izby deputowanych. Inne pawilony, mianowicie te, w których pomieszczone są urzędy spraw zagranicznych i oświaty, silnie są zagrożone. Jest jednak nadzieja, że zostaną uratowane. Kilka osób poniosło uszkodzenia.

Paryż, 6 grudnia. Minister sprawiedliwości zarządził aresztowanie osób podpisanych na plakatach, które wzywały do urządzenia w piątek manifestacyi na placu giełdowym. Siedm osób już aresztowano.

Paryż, 6 grudnia. Pomiędzy aresztowanymi podżegaczami do demonstracyi znajduje się siedmnastoletni wyrostek, przy którym znaleziono materyały eksplodujące. *Liberté* donosi, że Anglia żywo zajmuje się sprawą pojednania Francyi z Chinami. Odnośne rokowania znacznie postąpiły w dniach ostatnich. *Thelegraph* zapewnia, że ambasador chiński wręczył wczoraj prezesowi gabinetu notę, żądającą zawieszenia działań wojennych, aby nie utrudniać toczących się rokowań.

Londyn, 6 grudnia. Do *biura Reutera* telegrafują z Tsentsin: Rząd chiński nie chce podobno ani cofnąć, ani zmienić swoich pretensyj w kwestyi Tonkinu.

Wiedeń, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) *Wiener Ztg.* donosi: Komisarze powiatowi Kleeberg i Antoni Jägermann zostali mianowani wice-sekretarzami w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Inżynierowie Miejski, Dzbański i Schayer zostali mianowani starszymi inżynierami, adjunkci budownictwa Matejko, Kawęcki i Wasilewski inżynierami w państwowej służbie budowniczej w Galicyi.

Berlin, 7 grudnia. (*Tel. pr.*) Wśród wczorajszych obrad nad wnioskiem dep. Sterna oświadczył minister Puttkamer, że nie można wymagać od rządu, aby awansował i odszczególniał urzędników liberalnych.

Dep. Windthorst, w skutek oświadczenia p. Puttkammera w kwestyi wyborów do parlamentu, uczynił uwagę, że dyskusya nabrała ogromnej doniosłości. Mowcy wiadomem jest od kilku już miesięcy, że rząd projektuje rewizyę systemu wyborczego. Zdaje się, że na tem się nie skończy, i że potrzeba być przygotowanym na dalsze niespodzianki.

Deput. Richter nazwał system Puttkamera fałszowaniem prawa wyborczego, deprawacyą stanu urzędniczego, wprowadzeniem w błąd opinii publicznej. Przy tem wszystkiem, powiedział mowca, wzrasta socyalna demokracya, której właściwym ojcem i żywicielem jest ks. Bismarck. Rząd zdaje się nie widzieć wzmagającej się ciągle fali strasznego ruchu. Taki system nie może się utrzymać. Najbliższe wybory dadzą odpowiedź na zamach rządu przeciw systemowi wyborów do parlamentu niemieckiego.

Petersburg, 7 grudnia. (*T. pr.*) Z przeprowadzonego dochodzenia okazuje się, że w Petersburgu znajduje się tajna drukarnia nihilistyczna. Dzienniki nihilistyczne pojawiają się coraz częściej.

Sofia, 7 grudnia. (*Tel. pr.*) Korespondent *Sławianina* miał rozmowę z przewódcą serbskich radykałów Pasiczem, który twierdzi, że w Serbii dawało się już od dawna uczuwać silne wzburzenie umysłów a to z powodu zawartego z Austro-Węgrami traktatu handlowego, niemniej z powodu austrofilskiej i finansowej polityki gabinetu Piroczanaca. Centralny komitet stronnictwa radykalnego nie kierował bynajmniej powstaniem. Ruch zbrojny nad Timokiem był następstwem przyczyn lokalnych. Paszic umknął przez Zemlin do Bułgaryi. W toku rozmowy wyraził nadzieję ponownego wybuchu powstania. Radykalni pragną zawiązania jak najściślejszych stosunków z Rossyą, Bułgaryą i Czarnogórą.

Paryż, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Na podstawie ustawy z r. 1849 o zbiegowiskach, aresztowała policya ośmiu robotników, a pomiędzy innymi dwóch nazwiskiem Roux i Roussel, którzy wszyscy podpisani byli na plakatach, wzywających do urządzenia w dniu dzisiejszym antirządowej manifestacyi. Zarządzono odpowiednie środki ostrożnosci przeciw manifestacyi. Anarchiści zamierzali zburzyć bazar z towarami na gwiazdkę.

Paryż, 7 grudnia. *Rép franc.* zaprzecza wczorajszemu doniesieniu dziennika *Telegraph* i dodaje, że od 30 listopada Ferry z ambasadorem chińskim nie komunikował się wcale.

Nawet dzienniki anarchistyczne przestrzegają swoich przyjaciół politycznych przed zapowiedzianemi na dzień dzisiejszy manifestacyami. Zdaje się przeto, że manifestacye te zostaną albo zaniechane, lub zredukowane do nieznacznych rozmiarów.

Bruksella, 7 grudnia. Pożar, któremu, uległ gmach parlamentarny został dopiero o godzinie 10 wieczorem stłumiony. Sala posiedzeń deputowanych i sąsiadujące z nią lokalności zupełnie zniszczone. Kilku członków straży ogniowej poniosło ciężkie uszkodzenia. Mówią, że kilku żołnierzy zostało zabitych. Pawilony, w których są pomieszczone ministerstwa spraw zagranicznych i oświaty, niewiele ucierpiały. Salę posiedzeń senatu uratowano całkowicie. Pożar wybuchł w czasie posiedzenia Izby deputowanych i rozszerzył się z niesłychaną szybkością, podsycany północnowschodnim wiatrem.

Madryt, 7 grudnia. (*Tel. pryw.*) Margrabia de la Vega de Armija, były minister spraw zagranicznych, oświadczył wobec korespondenta *Köln. Ztg.*, że król już od dwóch lat nosił się z projektem podróży do Niemiec. Zawiązanie przyjaźniejszych stosunków z Niemcami było dopiero następstwem znanego przyjęcia króla w Paryżu. Stronnictwo, na którego czele stoi margrabia, pragnęło zawsze ściślejszego przyłączenia się Hiszpanii do innych mocarstw europejskich, pragnąc tym sposobem wyzwolić się z pod skrzydeł opiekuńczych Francyi. Obecny rząd starał się z początku zająć wobec wizyty cesarzewicza niemieckiego chłodną postawę, gorące jednak przyjęcie, zgotowane gościowi niemieckiemu przez lud, zniewoliło gabinet do zmiany zamierzonej taktyki. Niemniej Castellar zapewniał korespondenta, że jest przyjacielem Niemiec i Niemców.

Wiedeń, 7 grudnia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył rząd projekt ustawy o podwyższeniu kredytu dodatkowego na budowę odnóg galicyjskiej kolei transwersalnej, tudzież projekt o dalszem przedłużeniu stanu wyjątkowego w Dalmacyi.

Dep. Kopf zażądał przekazania komisyi legitymacyjnej protestu przeciw wyborom hr. Badenfelda i barona Lützowa. Prezydent dr. Smolka oświadczył iż protest ten w obec złożenia mandatów przez Badenfelda i Lützowa nie ma już żadnej racyi. Wniosek Kopfa odrzucono 144 przeciw 127 głosom. Dep. Sues zażądał rychłego umieszczenia w sali posiedzeń orła cesarskiego. Izba przystąpiła następnie do porządku dziennego.

Peszt, 7 grudnia. Izba niższa przyjęła w trzeciem czytaniu projekta podatkowe i uchwaliła przedłożenie o prowizorycznym budżecie na pierwsze ćwierćrocze r. 1884.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

☛ Do dzisiejszego numeru dołącza się **katalog pism peryodycznych** na które przyjmuje prenumeratę **księgarnia H. Altenberga.**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz. 6 min. 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz, 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Do Stanisławowa: na Stryj, rano o godz 7 min. 5 pociąg mięszany; wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed połudn. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk: z dworca Podzamcze, o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny, o godz. 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór pociąg mięszany.

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 grudnia 1883.

Hotel Europejski

Pp. N. hr. Potocki z Maryampola. S. Zobern z Rossyi. E. Engelsman z Berna. K. Hillerbrandt z Wiednia. J. Schachner z Wiednia. J. Löffler z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. E. Wisner z Wiednia. M. Hernstadt z Wiednia. J Geduldig z Wiednia. M. Herman z Wiednia.

Hotel Georgea

Pp. T. Br. Christiani z Trzciany. W. Gniewosz z Kontów.

Hotel Warszawski

Pp. J. Nowakowski ze Złoczowa. Bachman z Krakowa.

Hotel Angielski.

Pp. K. Marmorosz z Karowa. K. Malikiewicz z Wiśnicza. J. Drak z Rzeszowa. E. Wieliczkowski z Dolinian.

NADESŁANE.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

(Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.)

$\varphi = 49^0 50'$ $\lambda = 41^0 41'$ w. $= 340^m,5$

Dla 8 grudnia

E. $= -8^m\ 0.^s_{89}$ $\Theta^0 = 17^h\ 7^m\ 20^s_{29}$

Zachód słońca 7go grudnia 3h. 57m., 6. wschód 19h. 47m. 0.

W grudniu nastąpi pierwsza kwadra księżyca 7d 1h 22,m 1; pełnia 13d 17h 4,m 4, ostatnia kwadra 20d 21h 44,m 5; nów 29d 2h 35,m 8.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogium) 24d 4h, 5; w punkcie przyziemnym (Peregeum) $12^d\ 5^h{}_{,5}$.

Równanie czasu będzie do 24 grudnia ujemne, od 25 grudnia do końca miesiąca dodatnie, w skutek czego, do 24 grudnia zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe o ilość E. w prawdziwe południe, zaś od 25 grudnia odwrotnie.

Dnia 25go o 17h wstępuje słońce w znak Koziorożca.

Z sześciu planet spostrzegać możemy wolnem okiem: 1. Wenerę, w konstelacyi Strzelca, zachodzi przy końcu miesiąca blizko 2 godziny po słońcu. 2. Saturna, w konstelacyi Byka, całą noc. 3. Jowisza ,w konstelacyi Raka, wschodzi na początku przed 8mą, na końcu przed 6tą godziną. 4. Marsa w konstelacyi Lwa, wschodzącego na początku miesiąca wnet po 9tej, a na końcu po 7mej godzinie. 5. Uranusa, w konstelacyi Panny, jako małą gwiazdę, wschodzi na początku miesiąca po 13tej, a na końcu po 11tej godzinie.

6 grudnia 1883	2h	9h	19h
Stan barometru w milimetr.	$727,_{85}$	$731,_{20}$	$733,_{35}$
Stan termometru suchego w st. Cels.	$-5,_4$	$-7,_8$	$-8,_6$
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	$-6,_4$	$-8,_2$	$-9,_4$
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	$2,_8$	$2,_3$	$1,_9$
Wilgotność powietrza względna w %.	76	89	82
Stan nieba	3	1	2
Kierunek wiatru.	w.	wsw.	w.
Moc wiatru.	3	4	3
Ilość opadu w 24 g. mierz. do 2h $0,^{mm}{}_1$ śnieg.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — $1,_5$			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9h. — $7,_8$.			

(N. B. 7/12 1883 od 12h w połud., do 12h w połud. 8/12).

Przy wietrze przeważnie zachodnim i temperaturze poniżej średniej grudnia, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 6 grudnia 1883

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m.k. (bez kupona)	288 25	291 50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	166 25	169 25
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	287 50	292 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250 —	255 —
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	98 —	99 —
„ „ „ 4 pr. w. a.	89 50	90 50
„ „ „ 5 pr. okresowe	98 —	99 —
Tow. kred. gal. 4. pr. w. a. los 41½ l.	86 —	87 —
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 50	102 50
„ „ „ 5 pr. w. a.	97 45	98 45
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100 40	101 40
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	100 —	101 50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	90 —	92 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6. pr. los. w 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98 90	99 90
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	95 —	98 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa	89 60	90 60
5. Losy miasta Krakowa	18 50	20 50
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 62	5 72
Dukat cesarski	5 64	5 74
Napoleondor	9 54	9 64
Półimperyał	9 85	9 95
Rubel rossyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 16¼	1 18¼
100 marek niemieckich	58 85	59 65
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 grudnia 1883.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	79 10	79 25
luty-sierpień	79 05	79 20
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	79.45	79.60
kwiecień-październik	79.60	79 75
Losy z roku 1854 po 250 zł. m.k. 4pr	119 50	120 -
„ „ 1860 po 500 zł.w.a. 5 pr	134 —	134 30
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	140 —	141 —
„ „ 1864 po 100 zł.	167 25	167.50
„ „ 1864 po 50 zł.	166 —	167.—
Renty Com. po 42 lir austr.	40	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	147.50	148.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	—.—	—.—
Renta papierowa 5% z r. 1881	93 45	93.60
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	98.35	98.55
2. Obligacye ndemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
Bukowiny	98.—	98 50
Galicyi	99.30	100 —
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	99.50	100.50
Węgier	100.50	101.—
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	107.25	107 75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	282.20	282.50
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł	845.—	855.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	836 —	838 —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	— —	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m	550.—	552 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	223 75	224 25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	— —	—
Półna kolei po 1000 zł m. k.	2478.	2483
Kol Kar. Ludw. po 200 zł m. k.	285 —	285 50
Lwow-Czern kolej po 200 zł. wa w sr	167 50	168 —
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	311.40	311 70
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	139.60	140 —
Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159 25	159 75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	95.25	95.75
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	97.50	98 —
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	101.50	102 50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	103.—	— —
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	— —
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	89.50	90.50
„ „ „ „ po 5 proct.	98.50	99.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	98.50	99.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101 70	102 30
Gal. Zakł. kred. włość. po 6 proc.	101.—	101.50
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	— —
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ proc.	101.—	102 25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	96.75	97.25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	94 —	94.40
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	104.50	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	100.50	101.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	98.50	98.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	95.50	96.
z r. 1867	100.25	100 50
z r. 1868	96 —	96.25
z r. 1875	94 60	94.90
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	94.75	95 25
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł w a	172.50	173.—
Clarego po 40 zł. m k	37 50	38 —
Tow żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	109 50	110.—
Keglevicha po 10 zł. m k.	17.50	18.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	19.—	20.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.	24 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	38 —	40.—
Palfiego po 40 zł. m k.	35 50	36 50
Czerwon. krzyża austr Tow. po 10 zł.	12.—	12.25
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.30	6.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19 —	19 50
Salma po 40 zł. m. k.	52 50	53 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	49.—	49.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	23.50	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	126.—	127.—
„ „ po 50. zł. w. a.	64.50	65 —
Waldsteina po 20 zł. m. k.	27.25	27 75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	36 —	37.
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft szt.	120 55	120 75
Paryż za 100 fr.	45.87.—	47 90.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.71.—	5.73.—
„ pełnej wagi	5 69.—	5.70.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.57.50	9 58 50
Rossyjski imperyał	9.86 —	9.88 —
Talar związkowy	—.—.—	— — —
Srebro	—.—.—	—.— —

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński
z dnia 6 grudnia 1883.

	zł.	c.
Jednolity dług państwa w banknotach	79	15
„ „ „ w srebrze	79	55
Renta w złocie	98	50
5% austr. renta marcowa	93	85
Akcye banku wiedeńskiego	83	—
„ „ kredytowego	283	10
Londyn	120	60
Srebro	—	—
Napoleonder	9	54
Dukat cesarski men.	5	69
100 marek niemieckich	59	15

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L 3574. (7964 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach podaje do wiadomości, że w skutek uchwały c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 13 lipca 1883, l. 15817, przeprowadzoną zostanie w dniach 17 grudnia 1883 i 15 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności l. wyk. 247 księgi gruntowej gminy Dolna wieś objętej, do Jana Latasia należącej, a to na zaspokojenie wierzytelności Eugeniusza Gutmana w kwocie 60 zł. Cena szacunkowa wynosi 400 zł. Wadyum 40 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Myślenice, dnia 3 października 1883.

L. 4259. (7389 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż w celu ściągnięcia wierzytelności Ignacego Wdoleczka w kwocie 100 zł, odbędzie się w dniu 17 grudnia 1883 i 15 stycznia 1884 o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż 7|24 części realności pod l. k. 290 w Dolnej wsi, do spadkobierców Fryderyka Szinkego należącej.

Cena szacunkowa wynosi 600 zł. Wadyum 60 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt szacunkowy tudzież bliższe warunki licytacyjne, przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 20 października 1883.

L. 5797. (7505 1—3)

C. k. sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż do Jana Danka należącej, w Willamowicach pod nr. k. 192a położonej realności, na zaspokojenie pretensyi firmy Menkes et Ratzersdorfer w Wiedniu w sumie 105 zł. 37 ct. z pn., w sądzie w dwóch terminach, w dniach 17 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana. Cena wywołania 475 zł. Wadyum 47 zł. 50 ct. Kuratorem dla niewiadomych adw. dr. Chrzanowskiego ustanowiono, a termin do lżejszych warunków na dzień 10 stycznia 1884, godz. 3 po południu.

Kęty, 13 października 1883.

L. 4758 (7388 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, że celem ściągnięcia wierzytelności Józefa Perlbergera w kwocie 43 zł., przeprowadzoną zostanie w dniach 17 grudnia 1883, 15 stycznia i 15 lutego 1884, każdym razem o godzinie 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 43 w Osieczanach, do Jana Chorabika należącej.

Cena wywołania wynosi 500 zł. Wadyum 50 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Myślenice, dnia 15 października 1883

L. 8988. (7941 1—3)

Obwieszcza się niniejszem,że w sprawie egzekucyjnej Józefa Rotha przeciw Salamonowi Herschowi Türkel pto 100 zł. w a. z pn., odbędzie się dnia 17 grudnia 1883 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie publiczny przymusowy przetarg części realności. dłużnika własnej, w Bolechowie pod nr. k. 80/43 położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cena wywołania 150 zł. Zakład 5 pr.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w aktach.

Bolechów, 24 października 1883.

L. 649. (7242 1—3)

W dniach 9 stycznia, 11 lutego i 14 marca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż realności, niegdyś Maksyma Panek, obecnie tegoż małoletnich dzieci własnej, w Peczeniżynie pod l k. 102 położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, na zaspokojenie wywalczonej pretensyi Judy Rosenhecka w kwocie 320 zł.

Cena szacunkowa wynosi 828 zł. Zakład 82 zł. 80 ct.

Przy dwóch pierwszych terminach zostanie wspomniana realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim terminie zaś nawet poniżej takowej sprzedaną.

Kuratorem niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono Grzegorza Jasińskiego z Peczeniżyna.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania, jak również bliższe warunki licytacyjne mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. sądu powiatowego

Peczeniżyn, dnia 24 lipca 1883.

L. 7499. (7742 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia pretensyi Abrahama Klugmana w kwocie 37 zł. z pn. odbędzie się w dniu 19go grudnia 1883 o godzinie 11 rano publiczna sprzedaż 3|4 części realności nr. 217 wykazu hipotecznego księgi gruntowej dla gminy Manasterca.

Realność ta sprzedaną będzie także poniżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania 1087 zł. 50 ct. wa.

Zakład 109 zł. wa.

Inne warunki w sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 6 listopada 1883.

Licytacye.

L. 7515. (7481 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności względnie placu pustego pod l. k. 593 tab. 635 w Brodach, Sary Kripitzer własnego, odbędzie się na rzecz funduszu indemnizacyjnego 13 grudnia 1883 i 10 stycznia 1884 o godzinie 11 przed południem w B. Nr. 2 wyżej lub za cenę szacunkową oraz wywołania 63 zł. Wadyum 10 proc.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg tabularny do przejrzenia w sądzie.

W razie nie sprzedania, wyznaczono do ułożenia ułatwiających warunków termin na 10 stycznia 1884 godz. 4 po połudn., przyczem niestający wierzyciele do większości głosów stających doliczeni będą.

Dla z miejsca pobytu niewiadomej wierzycielki Scheindli Aschkenasy tudzież wierzycielom po dniu 22 marca 1883 do tabuli weszłym, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być wcześnie doręczoną, ustanowiono kuratora ad… dr. Starzewskiego.

C. k. sąd powiatowy
Brody 10 czerwca 1883.

L. 19694. (7949 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Lipy Bergwerka w kwocie 10.000 zł. w. a. z pn., odbędzie się w sądzie tutejszym w dniu 17 grudnia 1883 i w dniu 21 stycznia 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem w B. Nr. 6 przymusowa sprzedaż publiczna szybów, protokołem z 15 lutego 1883 l. 267 ocenionych, a mianowicie 100 pr. udziału w szybach: Nr. 2722, 2723, 2724, 2725, 2795, 2796, 2797, 2643, 1491, 2297, 794, 795 i 3692; dalej 75 pr. udziału w szybie Nr. 3685, 50 pr. udziału w szybach: Nr. 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 3684, 3686, 3687, 3688, 3690 i 3691, masy rozbiorowej Jakóba i Hendli Traugott własnych.

Wyżej wymienione przedmioty przy powyższych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedane będą.

Na wypadek nieotrzymania przy takowych ceny szacunkowej lub wyższej, ustanawia się do ułożenia przystępniejszych warunków licytacyjnych termin na dzień 25 lutego 1884 o 10 godzinie rano.

Udziały szybowe będą sprzedane tak, że udziały szybów obok siebie położonych sprzedane będą razem za łączną cenę, a to następująco:

a) 100 pr. udział w szybach Nr. 2722, 2723, 2724, 2725 razem.

b) 100 pr. udział w szybach Nr. 2795, 2796, 2797, 2643 razem.

c) 50 pr. udział w szybach Nr. 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932 razem.

d) 100 pr. udział w szybie Nr. 1491 osobno.

e) 50 pr. udział w szybach Nr. 3684, 3686, 3687, 3638, 3689, 3690 i 75 pr. udział w szybie Nr. 3685 razem.

f) 100 pr. udział w szybie Nr. 2297 osobno.

g) 100 pr. udział w szybach Nr. 794, 795, 3692 i 50 pr. udział w szybie Nr. 369 razem.

Cena szacunkowa:

ad a) 200 zł., zakład 20 zł.; ad b) 80 zł., zakład 8 zł.; ad c) 120 zł., zakład 12 zł.; ad d) 20 zł., zakład 2 zł.; ad e) 37 zł. 50 ct., zakład 3 zł. 75 ct.; ad f) 20 zł., zakład 2 zł.; ad g) 160 zł., zakład 16 zł.

O tem zawiadamia się strony, zaś tych wierzycieli, którzyby po dniu 10 września 1883 prawo zastawu na sprzedaż się mających przedmiotach uzyskali, przez kuratora adw. dr. Gelehrtera w Drohobyczu i przez edykta.

Drohobycz, dnia 30 października 1883.

L. 3380. (7604 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie uwiadamia, że celem zaspokojenia Towarzystwu Zaliczkowemu w Dąbrowie należytości 318 zł. zpn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nr. 27/48 w Siedliszowicach położonej, Kajetana i Franciszki Baczyńskich własnej, w trzech terminach, a mianowicie dnia 14 grudnia 1883, 11 stycznia i 26go stycznia 1884 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 320 zł., wadyum 32 zł.

Dalsze warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy
Dąbrowa, dnia 8 czerwca 1883.

L. 11919. (7711 3—3)

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 3120 złr. w. a. z pn. na rzecz Michla Gold odbędzie się dnia 14 grudnia 1883 i dnia 25 stycznia 1884 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Rubina Golda a względnie tegoż masy konkursowej Dom. 21 pag. 317 n. 3 haer. własnej pod l. sp. 683|a w Tarnopolu położonej.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na powyższych dwóch terminach sprzedaną nie będzie 902 zł. 60 ct. w. a.

Wadyum 93 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po 5 sierpnia 1883 prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Frühlinga, a p. adw. dr. Akselrada zastępcą tegoż.

C. k. sąd obwodowy
Tarnopol, dnia 30 września 1883.

Z. 5227. (7961 3—3)

Vom k. k. Bezirks-Gerichte Kuty wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Mordko Krumholz gegen Mikolay Weprejczuk pto. 8 fl. 73 kr. ö. W. sNG. die öffentliche Veräußerung der dem Schuldner eigenthümlich gehörig gehörigen keinen Tabularkörper bildenden auf 120 fl. geschätzten Realität Nr. 2 und 126 zu Białoberezka gelegen in drei Terminen u. z. 12. Dezember 1883, 10. Jänner und 12. Februar 1884 mit dem ausgeschrieben, daß diese Realität beim ersten und zweiten Termine um oder über und beim 3 Termine auch unter dem Schätzungswerthe feilgebothen wird.

K. kr. Bezirks-Gericht.
Kuty, am 22. August 1883.

C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do powszechnej widomości, że na zaspokojenie pretensyi Mortka Krumholza przeciw Mikołajowi Weprejczuk o 8 zł. 73 ct. w. a. zpn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności nr. 2.126 w Białoberezce położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika własnej, na 120 złr. oszacowanej w trzech terminach a to 12 grudnia 1883, 10 stycznia i 12 lutego 1884 z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim zaś nawet niżej tejże sprzedaną będzie.

C. k. sąd powiatowy
Kuty, 22 sierpnia 1883.

C. k. sud powitowyj w Kutach podaje do obszczoj wiadomosty, że na zaspokojenyje pretensyi Mortka Krumholza protyw Nykołajewy Weprejczuk o 8 zł. 73 ct. a. w. zpn. odbudetsia publyczna prodaż realnosty nr. 2 y 126 w Biłoberezci położena tiła tabularnoho networiacza dołżnyka własna na 120 zł. aw. oszacowana w trech terminach a to: 12 hrudnia 1883, 10 henwaria i 12ho lutoho 1884, z tym że na perwych dwóch terminach realnost ta za abo wyż ciny szacunkowoj na tretom ałe, nawet nyższe toj-że sprodana bude.

C. k. sud powitowyj
Kuty, 22 serpnia 1883.

L. 8987. (7919 3—3)

Niniejszem ogłasza się, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Rotha przeciw Jakóbowi Jägerowi pto 535 zł. z pn. odbędzie się dnia 17 grudnia 1883 o godz 10tej rano w tutejszym sądzie publiczny przymusowy przetarg realności tabularnej pod l 281 w Bolechowie położonej, dłużnika własnej.

Cena wywołania 1216 zł. 50 ct., zakład 5 prc.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny można przejrzeć w aktach.

C. k. sąd powiatowy
Bolechów, dnia 24 października 1883.

L. 7516. (7415 3—3)

Egzekucyjna licytacya realności względnie placu pustego l. kons. 1126 sub. 1367 w Brodach, Benziona Lechem własnego, odbędzie się na rzecz funduszu indemnizacyjnego na 13 grudnia 1883, 10 stycznia i 5 lutego 1884, godz. 11 przed południem w biurze nr. 2. wyżej lub za cenę szacunkową oraz wywołania 82 złr. Wadyum 10 prc.

Bliższe warunki, akt ocenienia i wyciąg tabularny do przejrzenia w sądzie.

W razie niesprzedania wyznaczam do ułożenia lżejszych warunków termin na 7go lutego 1884, godz. 4 po południu, przyczem niestający wierzyciele do większości głosów stających doliczeni będą. Wierzycielom po dniu 3 sierpnia 1880 do tabuli weszłym, lub którymby uchwała licytacyjna nie mogła być wcześnie doręczoną, ustanowiono kuratorem adw. dr. Ornsteina.

C. k. sąd powiatowy.
Brody, dnia 10 czerwca 1883.

L. 20691. (7938 3—3)

Odnośnie do ogłoszenia z dnia 6 października 1883 l. 16858, umieszczonego w Gazecie urzędowej Lwowskiej dnia 15, 16 i 17 października 1883 Nr. 235, 236 i 237 podaje się do publicznej wiadomości, iż licytacya celem wydzierżawienia podatku konsumcyjnego od mięsa w okręgu dzierżawnym grybowskim z ceną roczną wywołania 1718 zł. a w muszyńskim z ceną roczną wywołania w kwocie 2481 zł. wa. na lata 1884 do 1 86 warunkowo lub bezwarunkowo w c. k. powiatowej dyrekcyi s arbu Nowo-Sądeckiej o godzinie 8mej przed południem dnia 17 grudnia 1883 odbędzie się.

C. k. powiatowa Dyrekcya skarbu.
Nowy Sącz, dnia 29 listopada 1883.

L. 5925. (7635 3—3)

Sąd obwodowy Nowo-Sądecki wydzierżawi na dniu 14 grudnia 1883 przed południem w drodze ofert propinacyę w Szczawnicy, na lat 3 lub 6, począwszy od 1 maja 1884.

Cena szacunkowa 5500 zł. rocznie na trzechlecie, a na sześciolecie 5800 zł. rocznie.

Dalsze warunki w sądzie obwodowym Nowo-Sądeckim przejrzeć można.

C. k. sąd obwodowy.
Nowy Sącz, 27 października 1883.

L. 3299. (7561 3—3)

Podaje się do powszechnej wiadomości, że celem wydobycia pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 236 zł. 49 ct. z pn. sprzedaną zostanie w drodze publicznej licytacyi realność włościańska dłużników Mikołaja i Kaśki Sumt własna, w Werchracie pod ld. 85 położoną, wedle wyk. hip. l. 488 na 600 zł. ocenioną, na terminach 13 grudnia 1883 i 21 stycznia 1884, zawsze o godzinie 10 rano.

Akt zastawnego opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Rawa, dnia 30 czerwca 1883.

L. 4627. (7507 2—3)

Celem wydobycia resztującej kwoty 2000 zł. a. w. z pn., odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 13 grudnia 1883, na dniu 14 stycznia i 13 lutego 1884, każdym razem o godz. 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 235 w Gruszce położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Abrahama Schaechter własnej, już zastawniczo opisanej i oszacowanej.

Realność ta na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim zaś niżej takowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 9320 zł.

Wadyum wynosi 932 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania tudzież warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

C. k. sąd powiatowy
Tłumacz dnia 25 sierpnia 1883.

Konkursa.

L. 1044. (7993 1—3)

Przy zarządzie c. k. zakładu karnego w Stanisławowie jest czasowa posada rachunkowego dyetaryusza z płacą dzienną 1 zł. 40 ct., a względnie 1 zł. 20 ct. a. w. do rozdania.

Dotyczące zgłoszenia, przy równoczesnem przedłożeniu dowodów dotychczasowego zajęcia i uzdolnienia do służby rachunkowej i znajomości języków, niemieckiego i krajowego, przyjmuje zarząd zakładu do 15 grudnia 1883, przyczem się zauważa, że piękne pismo i czerstwe zdrowie panów kompetentów, przy innych odpowiednich warunkach, są pożądane.

Zarząd zakładu karnego
Stanisławów, 1 grudnia 1883.

L. 11874/pr. (8008 1—3)

W celu obsadzenia posady asystenta rachunkowego w XI randze przy c. k. Namiestnictwie, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o powyższą posadę mają wnieść podania, w należycie dowody zaopatrzone, w drodze służbowej w przeciągu czterech tygodni, licząc od dnia ogłoszenia tego konkursu, do Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa
Lwów, dnia 4 grudnia 1883.

L. 20513. (7977 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Ciężkowicach opróżnioną została posada kancelisty w XI randze, z poborami stosownemi.

Podania o tę lub inną przy sądach powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 grudnia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu.

Sąd wyższy
Kraków, 28 listopada 1883.

L. 20756. (7676 2—3)

Przy sądzie powiatowym w Kalwaryi opróżnioną została posada woźnego z roczną umową 250 zł. dodatkiem aktywalnym 25 prc. wynagrodzeniem i prawem postąpienia na płatszą płacę etatową.

Podania o tę lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę woźnego, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony ktajowej z 12 lipca 1871 l. 98 dpp. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach od 15 grudnia 1883 do Prezydyum sądu obwodowego w Wadowicach.

Sąd wyższy
Kraków, 28go listopada 1883.

L. 4392 (7942 3—3)

C. k. sąd powiatowy we Frysztaku poszukuje dyetaryusza uzdolnionego do zaprowadzenia nowych ksiąg gruntowych od 2 stycznia 1884.

Ubiegający się o tę posadę mają się zgłosić do dnia 15 grudnia 1883, u przełożonego sądu.

C. k. sąd powiatowy
we Frysztaku, 2 grudnia 1883.

Upadłości.

L. 25 (7978 2—3)

Do likwidacyi wierzytelności do masy rozbiorowej Hersza Maimana kramarza w Kołomyi dodatkowo zgłoszonych wyznaczam termin na 12 grudnia 1883, o godzinie 9 rano.

Kołomyja, 27 października 1883.
Komisarz konkursowy.

L. 49617. (8009)

C. k. sąd krajowy we Lwowio niniejszem wiadomo czyni, że w masie rozbiorowej tutejszego kramarza Izydora Rabnera w miejsce tymczasowego zastępcy adwokata dra Jekelesa na jednomyślny wniosek zebranych w dniu 27 listopada 1883 wierzycieli konkursowych, ustanowił adwokata dra Jackowskiego zarządcą, a Izydora Kozowera zastępcą tej masy.

Lwów, dnia 1go grudnia 1883.

L. 79. (7997)

Celem wybrania w upadłości dra Aatha dwóch członków wydziału, ewentualnie zastępcy członków wydziału, dalej celem powzięcia uchwały na propozycyę zarządcy masy co do zrealizowania pretensyj adwokackich w drodze licytacyi, wyznaczam termin na dzień 17 grudnia 1883, o 10 przed południem, na który wzywam wszystkich wierzycieli w myśl §. 144 ord. konk. do stawienia się w biurze n. 7 na I piętrze w gmachu sądowym ul. ṡgo Piotra.

Kraków, dnia 20 listodada 1883.

C. k. radca sądu krajowego i komisarz konkursowy
Majer m. p.

Księgi gruntowe.

L. 272. (7998)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Kołomyi zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie Rungury dnia 12 grudnia 1883 rozpoczęte zostaną.

Każdemu wolno przy odnośnej komisyi się jawić i wszystko przytoczyć, co do obrony swych praw za stosowne uzna.

Kołomyja, 4 grudnia 1883.

L. 300 do 304. (8000)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gmin katastralnych Koszyłowce, Popowce, Sadki, Słobódka i Burakówka w ck. sądzie powiatowym w Tłustem do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tymże sądzie do dnia 22 grudnia 1883 w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1883.

L. 305. (8001)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum ck. sądu obwodowego w Tarnopolu składa arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Huszczanka w ck. sądzie powiatowym w Nowemsiole, do powszechnego wglądnienia.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą w tymże sądzie do dnia 22 grudnia 1883. w którym to dniu dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Tarnopol, dnia 5 grudnia 1883.

L. 108. (8003)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, iż wyłożyła do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania, spisy posiadłości i mapy gminy Morawica.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnosić można do 7 grudnia 1883 na którym to dniu dalsze dochodzenia w miarę potrzeby prowadzone będą.

Liszki, dnia 1 grudnia 1883.

Biuro wywiadowcze nauczycielskie
Z. Krzyżanowskiej
przeniesione na ulicę Wekslarską n. 4, poleca pp nauczycielki różnego stopnia wykształcenia i różnej narodowości, jakoteż bony, panny służące i rządczynie domów. (7397 5—?)

Po znacznie zniżonych cenach.

Kawa

sprowadzona wprost z Hamburga, jak wiadomo **w najlepszym** gatunku.

Karol Fr. Burghardt w Hamburgu

w workach **o 4³/₄ kilo** netto wolna od portoryum i kosztów opakowania za opłatą cła przez odbiorcę i pobraniem należytości.

Mocca prawdziwa arabska, wyśmien.	4³/₄ kil.	6 zł. 30
Menado wyborna w smaku . . .	„ „	5 zł. 40
Ceylon Perłowa wyborna i łagodna	„ „	5 zł. 40
Melange (mieszana) poleca się szczególnie	„ „	5 zł. 30
Ceylon Plantation, bardzo dobra w smaku	„ „	5 zł. —
Jawa złotożółta, najwyborniejsza .	„ „	4 zł. 70
Kuba niebieskawo-zielona, wyśmienita	„ „	4 zł. 40
Mocca afryk. wyborna i wydatna	„ „	3 zł. 90
Santos doskonała i silna . . .	„ „	3 zł. 55
Rio dobra w smaku	„ „	3 zł. 25

Herbata w najlepszych gatunkach po ¹/₂ kilo od zł. 1 do 6 zł. (7042 42—?)

Najlepszy i najtańszy środek do ochronienia się od przeciągu!

Elastyczne wałeczki

do zaopatrywania okien i drzwi, **białe i bronzowe,** w różnych grubościach.

Kit do **okien, Gips,** jak również

Uniwersalne smarowidło nieprzemakalne do bucików.

Smarowidło podeszwochronne

(6618 19 ?) poleca

Hübner i Hanke

we Lwowie.

Własny wyrób masy do zapuszczania podłóg.

Walenty Stachiewicz & Syn

w TARNOPOLU,

przy targowicy końskiej,

polecają P. T. Publiczności swój nowo urządzony i w obfity wybór zaopatrzony

MAGAZYN

wyrobów złotych, srebrnych, z chińskiego srebra i zegarków genewskich

po najumiarkowańszych cenach.

(7566 4 15)

Auf Allerhöchst. Befehl Seiner k. und k. Apostolisch. Majestät.

Reich ausgestattete, von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction garantirte

XXII. STAATS-LOTTERIE

für Civil-Wohlthätigkeitszwecke der diesseitigen Reichshälfte.

12.240 Gewinnste im Gesammtbetrage von **208.900 Gulden,**

und zwar:

1 Haupttreffer mit 60,000 fl. Gold-Rente

1 Haupttreffer mit 20.000 fl. Gold-Rente — 1 Haupttreffer mit 10.000 fl. Gold-Rente

mit **12** Vor- und Nachtreffern, dann **20** Treffern zu **200** fl. Goldrente, endlich Bargewinnste zu **100** fl., **80** fl, **60** fl., **40** fl., **20** fl. **10** fl., **8** fl. u. **6** fl. im Gesammtbetrage von **112.500** fl.

Die Ziehung erfolgt unwiderruflich am 28 December 1883.

Ein Los kostet 2 fl. ö. W.

Die näheren Bestimmungen enthält der Spielplan, welcher mit den Losen bei der Abtheilung für Staats-Lotterien, Stadt, Riemergasse 7, 2. Stock, im Jacoberhofe, sowie bei den zahlreichen Absatzorganen unentgeltlich zu bekommen ist

Die Lose werden portofrei zugesendet

WIEN, am 15 October 1883. **Von der k. k. Lotto-Gefälls-Direction.**

Abtheilung der Staats-Lotterie.

(7308 3—6)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic. akcyjnego

BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi

5% LISTY HIPOTECZNE,

jako też

5% Premiowane Listy Hipoteczne,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1870 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych pupilarnych kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w tymże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym bez doliczenia prowizyi. (6491 19



Zawiadamiamy niniejszem, że na tegoroczny sezon zaopatrzyliśmy nasz magazyn obficie w najlepsze **POWOZY.** Począwszy od Landauskich powozów o czterech siedzeniach, kolasek, na pół krytych faetonów, faetonów do powożenia dla panów i dam, aż do dorożki, wozu gospodarskiego i tarantasów, znachodzi się wielki wybór najlepszych wyrobów tego rodzaju, do których zwidzenia każdego najuprzejmiej zapraszamy.

SKŁADY znajdują się we Lwowie przy ulicy Karola Ludwika l. 5 i 21.

SCHUSTALA i SPKI.

c. k. uprzyw. nadworna fabryka powozów, odszczególniona kilkoma dyplomami honorowemi i wieloma medalami, a między temi pierwszem uznaniem na wystawie przemyskiej.

Zawiadamiamy zarazem, że wysełamy na prowincyę rozmaite angielskie lakiery powozowe w najlepszym gatunku do użytku dla naszych gości lub dla lakierników powozów i innych przedmiotów. (1362 75—?)

Ogłoszenie licytacyi.

(7402 4—4)

Galicyjski

Zakład zastawniczy i kredytowy

LWOW, ulica Teatralna, w gmachu Teatralnym,

podaje do powszechnej wiadomości, że niewykupione a zapadłe zastawy, a mianowicie: przedmioty **złote i srebrne, drogie kamienie, futra, suknie, bielizna,** towary łokc. i różne inne przedmioty, zostaną w myśl §. 19, 20, 24, 26 i 27 w dniach 10, 11 i 12 grudnia 1883 w zwykłych godzinach urzędowych w lokalnościach Zakładu przez publiczną licytacyę najwięcej dającemu za gotówkę sprzedane.

Uprasza się także właścicieli odnośnych kwitów o podjęcie nadwyżek za sprzedane zastawy.

Lwów, dnia 7 listopada 1883.

Pięć medali zasługi i Dyplom uznania!

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe!!

Antilentilia

usuwa **piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. — **Cena 2 zł.**

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. **Cena 1 zł.**

MAGNOLINA

skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem **Magnoliny** staje się miękką, przejrzystą i delikatną. **Magnolina** usuwa **czerwoność nosa,** niszczy **wągry** t. j. czarne punkciki, które najwięcej osiadają w okolicy nosa. Cena tego znakomitego środka **1 zł. 50 ct.**

Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, ma obszerne zastosowania w damskiej toalecie, flakon złr. 1.50, pół flakonu 80 ct.

Wodę kolońską przednią — flakon cent. 25, 50 i złr. 1, najprzedniejszą (potrójną) flakon centów 40, 80 złr. 1.50.

Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone. Jaśminowa, fiołkowa, opoponaks Chypr. heliotrop. hiacynt, konwalia, róża itp od 35 cent. do 3 złr. flakon

Wodę lewandową i lewandową ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 cent. i złr. 1.50.

Ocet toaletowy do nacierania ciała, ma obszerne zastosow w damskiej toalecie flakon 50 centów i 1 złr.

Orientalina czyli Pudr w płynie

nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża i konserwuje. na 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera żadnych metalicznych pierwiastków przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 cent 1 złr 20 ct. i 1 złr. 60 ct

KREM ORYENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość delikatność i przejrzystość. Twarz martwa pokryta bruzdami, nierówna, szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. — Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkukrotnem użyciu przywraca piękny, kolor. **Pilipton** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. **Cena flakonu 1 zł. 50 ct.**

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. — **Cały flakon 3 zł. Pół flakonu 1 zł. 60 ct,**

NIGRETINA

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. **Cena 1 zł.**

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki **bez bolu.**

Pudełko 40 centów.

Olejek taninowy, oczyszcza skorę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 60 ct.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik 80 ct.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. — Flakon 80 ct.

J. IHNATOWICZ,

magister farmacyi i chemik sądowy.

Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie Sukiennice Nr. 20.

4884 23—?)

Dr. A. Majewskiego
Zakład wodoleczniczy
we Lwowie (w Kisielce)
otwarty przez całą zimę.
(251 5—?)

Uwiadomienie.
Od lat 40 istniejący i zaszczytnie znany

Jana Bałka
skład fortepianów, pianin i harmonium

Otrzymawszy świeży transport z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje takowe po cenach umiarkowanych, z gwarancyą na lat 10.
Poleca się łaskawym względom

Julia Bałko
wdowa.
(34 17-?)

TUTKI
cygaretowe
z najlepszego papieru cygaretowego francuskiego (Pr ma, Per an, Mais, Abadie, Armenie, An pa., Le H Hon t. p.) wyrabia od kilku lat istniejąca fabryka

Józefy Ptaszyńskiej
przy ul. Halickiej l. 5, I. piętro [w podwórzu].

Ceny TUTEK ka ona i: Nr. 1, 2, 3 za 1000 zł od złr. 1.10 do 1.40. — Te same złocone lub czarno litografowane o 20 ct. wyżej za 1000 sztuk. — Tutki **bez kartonów**: Nr 1, 2, 3 i 4 za 1000 sztuk od 70 ct. do 1 złr. Pudełka na 100 sztuk cygar 5 ct. **MASZYNKI** do robienia cygaretek są na składzie. — Zamówienia wysyłają się jak najspieszniej.

Adres: **Józefa Ptaszyńska, l. 5, ulica Halicka**, I. piętro, w podwórzu.

Nowa realność piętrowa
z 7 o h fronto ych z udo i ofi nowem, której pr d u olnieni od po- ra em z kuchniami i i ku j oke I j nei r nod bardzo u run sprzedania. I te leży frontowy grunt j d ąż realno 3, służący obecnie j o d ot (2.) sążni kwadr., z frontem 10 s .

Czyn ro ny w nos 2.200 złr.
Bliższa wiadomość ulica Gołębia Nr. 11.



A. Halski
HANDEL ŻELAZNY
we LWOWIE, plac Halicki l. 1
poleca

największy skład **wyrobów nożowniczych** j t: Noże stołowych i deserowych, kuchennych, scyzoryków, brzytew, czek i zelk ten zakres obejmujących przedmiotów.
Maszynki do strzyżenia bydła złr. 3.50.
Brzytwy szwajcarskie nr 2, 3, 4, 6 ostrzy, po złr. 3.20, 3.80, 4.50 i 5.50.
Łyżwy całe żelazne z paskami na przodzie po złr. 1.90
„ „Halifaks" po złr. 2.80
„ polerowane złr. 4.—
„ „Armin" najnowsze złr. 4.—
Wszelkie przybory do robót piłeczkowych (Laubsägearbeiten) **forniry** do wycinania bardzo ładne.
Świderki teatralne polecam dla teatrów amatorskich.

Utrzymuje również po cenach jak najniższych wszelkie potrzeby kuchenne: **Naczynia emailowane**, lane żelazne, żelazka do prasowania różnych konstrukcyj, **wyroby blaszane**, i t. p.
  ile zwracam uwagę na m je dosko- granica powszechnie używane. **Kuchnie naftowe** od złr. 3.
Samowary prawdziwe rossyjskie cenach pr kich jak w miejscu.
W hy z metalu Britania, h stengu, al- ego bra.
Al pozostaje bi naj- ktyc
k do awy zł. 50 zel stoło ch zł. 6 .
Wyb pa do wielkich tali, pu- lko, i 1 ct.
Patentowane łańcuszki do p stołów po po 0
K pol wi ni tej dzn czone m Pr ny ki
Po tumenta do drzewek Bożego dzenia, lichtarzyki ozdobne do tych- Zabawki blaszanne.
Sk or ej **Herbaty**, z ty samych Orłowa Warszaw w ce- n o zł. 2, 4 za k.
(8016 -24)

WASYLI PERLOFF i SYNOWIE
z Moskwy,
dostawcy c. k. dworów
utrzymują skład
HERBATY
we Lwowie, ul. Akademicka l. 3.
(7194 6—6)

Kawa familijna.
Przesyłam wolne od portoryum i cła wyborne gatunki kawy **„Cuba"** nowego zbioru, gwarantując za wyśmienity smak i aroma, w woreczkach po 5 kilo 7 złr. 60 ct. od colli. (7748 6 -15)

S. Ascoli w Tryeście.

Wprost z Ameryki
wyborna KAWA,
kosztuje we Lwowie
1 kilo 1 złr. 50 ct.
na prowincyi
$4^3/_4$ klo. 7 zł. 70 ct. franco.
Proszę spróbować.

Adres: **„Siriusz"** (Artur Kościcki)
Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.
(7343 6 8)

Herbata Herbata
Herbata
Rossyjska - karawanowa
w handlu herbaty
W. Adamowicza
6810 **w BRODACH**
w oryginalnych pakietach
à złr. 2.50, 3.50 i 4.50
za funt.
Herbata Herbata

Jabłka suszone
bez dymu
z tegorocznego zbioru
obierane, krajane i drelowane
1 kilo 60 ct., w woreczkach po
5 kilo franco rozsyła
L. K. w Pistyniu.
(7?37 3-?)

HANDEL KORZENNY
Karola Bałłabana
poleca
zupełnie świeże:

Bryndzę wyśmienitą jesienną.
Ser cieszyński, z dóbr Arcyks. Albrechta.
Ser ementalski.
Musztardę kremską.
Musztardę francuską Schmita.
Musztardę diaphane Louit freres
Musztardę angielską w paczkach.
Marony włoskie duże
Powidła węgierskie.
Miód prząśny.
Bulion Sułkowskiego.
Extrakt mięsny Liebiga
(713 12—?)

Wina lecznicze
dla chorych i rekonwalescentów
APTEKI
Jul. Nahlika
we Lwowie, ul. Halicka l. 5.

Wino hiszpańskie Malaga z żelazem, z chiną, z chiną i żelazem, z pepsyną, z rumbar-barum Cena flaszki $^1/_3$ litr. 1 zł. 50 c.
Wino węgierskie „Tokaj" Cena flaszki $^1/_3$ litr. 2 złr., $^2/_3$ litr. 4 złr.
Wino hiszpańskie Dry Madeira Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1. 75, $^2/_3$ litr. zł. 3. 50.
Wino hiszpańskie „Malaga". Cena flaszki $^1/_3$ litr. złr. 1.25, $^2/_3$ litr. zł. 2.50.
Koniak najlepszy stary. Cena flaszki $^1/_2$ litr złr. 2,50

Oprócz tego utrzymuje na składzie wszelkiego rodzaju wypróbowane środki specyficzne, krajowe i zagraniczne, jakoteż przyrządy i przybory chirurgiczne i opatrunkowe.
Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotną pocztą. (7877 2— 4)

Niżej podpisany **z dniem 1go listopada 1883, objął zarząd nad**
Laboratoryum chemicznem i perfumeryi
ś. p. Władysława Tepy,
ulica Wałowa liczba 15 — Lwów.

Laboratoryum to, znane zaszczytnie od 22 lat i odznaczone medalem zasługi na wystawie krajowej rolniczo-przemysłowej we Lwowie 1877 — poleca nadal wyroby **toaletowe, kosmetyczne i perfumeryi, atramenty, smarowidła na skóry itp.**, wykonuje analizy ziem, margli, kamieni, rud itp., załatwia wszelkie zamówienia w tej gałęzi przedsiębiorstwa i udziela wszelkich instrukcyj, jakich od podobnego zakładu wymagać można.

Aleksander Szustow
Magister farmacyi.
(7533 6-6)

Przybory na Boże drzewko.
Szopki do sklejania w arkuszach po 10, 20, 30 cent.
Szopki do sklejania w mapach po złr. 1, 1.30, 1.50 i wyżej
Ozdoby na drzewka imitujące owoce. — **Kule** szklanne. — **Ordery** imitacya brylantów. — **Lichtarzyki** na świece — **Świece** różnokolorowe. — **Pozłótka** srebrna i złota. — **Papiery** kolorowe i t. p. w największym wyborze — poleca:
Seyfarth & Dydyński
we Lwowie, przy placu Maryackim.
Na żądanie sortujemy na każdą kwotę
(7989 1-3)

R. DITMAR
w WIEDNIU,
c. k. uprz. krajowa fabryka lamp.
LAMPY NAFTOWE i PAJĄKI,
Lampy z majoliki,
Lampy wiszące z umbrami fajansowemi
bez odoru z laku, zawsze białe i czyste, dla fabryk, kuchni i tym podobnych.
Palniki słoneczne (Sonnenbrenner)
wymagające na godzinę tylko 62 gramów nafty; silniejsze światło niż iskrzą światło elektryczne.
Wszystkie lampy wyrobu najdoskonalszego.
Skład we Lwowie,
Plac Maryacki.
(6724 7—?)
Znak fabryczny. Znak fabryczny.

Najtańsze źródło!
Podarunków na gwiazdkę Bożego narodzenia i Nowego roku,
oraz
Wielki wybór towarów zimowych i kaloszy
można dostać
POD
Królem Sobieskim
we Lwowie, ul. Halicka l. 4.

Towary zimowe.
Kaftaniki białe trykotowe. 70, 80, 1.20.
Kaftaniki zdrowia (Fiński) z odpadków z jedwabiu 1. 1.20, 1.50.
Kaftaniki białe i kolorowe z pliszem jedwabnym po 1.60, 1.8 , 2. 2.50
Kaftaniki czysto wełniane, białe i kolorowe 2.20, 2.50, 3 3.50.
Kaftaniki czerwone (Merino) czysto-wełniane 2.30, 2.85, 3.
Kaftaniki grubsze w rozmaitych kolorach po 1.
Kaftaniki zdrowia z porami zalecane przez pp. lekarzy, są nadzwyczaj praktyczne, i nie można się tak łatwo przeziębić, czysto z odpadków jedwabiu, sztuka 1.40.
Kalesony ciepłe, bawełniane, wełniane białe i kolorowe od 1.20, 1.50, 2, 2.50, 3, i wyżej.
Szkarpetki ciepłe od 45 i wyżej.
Rękawiczki sukienne od 35 i wyżej.
Ogrzewacze pulsów od 15 do 25 ct.
Kamasze damskie i dziecinne 3-drutowe 4ro drutowe po najtańszych cenach.
Podeszwy filcowe para 12 ct.
Chustki na szyje od 30, 50, 70.
Chustki to samo jedwabne 1.25, 1.50, 1.75 2, 2.50, 3. i wyżej.

Podarunki na gwiazdkę Bożego Narodzenia i Nowego roku.
Albumy mały format od 45, 1, 1.50, 2, 2.25, i wyżej.
Albumy duży format na gabinetowe wizytowe fotografie od 2.25, 2.50, 2.75, 3 3.25, 3.50, do 25 fl.
Kasetki damskie, pliszowe z przyborami do szycia, nakładane z rozmaitemi kwiatami jedwabnemi, bardzo eleganckie od 1 złr., 1.50, 2, 2.25, 2.50 2.75, 3, 3.50, do 20 zł.
Kasetki na rękawiczki i chusteczki, wykończone, z pliszu lub drzewa, ze skóry, jedwabia szkła.
Talerze na karty wizytowe prawdziwe japońskie z papierowej masy.
Talerze to samo z bronzu, szkła, drzewa i majoliki.
Wazony i żardynierki na kwiaty najnowszego fasonu z majoliki.
Garnitury na cygara, tytoń, popiół i zapałki z drzewa, bronzu, lanego metalu i szkła.
Podstawy na perfumy ze szkła, bronzu, drzewa, majoliki i pliszu.
Garnitury kompletne do pisania w rozmaitych wykończeniach.
Albumy do wpisywania wierszów.
Portmonetki, Etui na cygara, na tytoń, cygaretka karty wizytowe i na zapałki.

Uwaga
Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, że przed kilkoma miesiącami założyłem mój magazyn, z powodu tego mam zupełnie świeży towar, i niezleżały, oraz towary osobiście wybrane lub poczt zamówione, w razie niepodobania się, wymienia na inne lub zwracam pieniądzy.
Z wysokim szacunkiem
Ferdynand Denk.

ADRES: **Handel galanteryjny pod „Królem Sobieskim" we Lwowie.**
(7876 2—?)

Z drukarni Wł. Łozi… Papier … z. k. uprzyw. fab… papieru „Schlä…